Nr. 235. Poniedziałek 23 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej honorowemu sekretarzowi legacyjnemu hr. Agenorowi Gołuchowskiemu tytuł i charakter sekretarza nadwornego i ministeryalnego

---

Obwieszczenie c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5 września 1878

o zmianie niektórych postanowień taryfy c. k. uprzyw. pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Wskutek zmiany art. 8 koncessyi z 11 września Dz. u. p. Nr. 180 dla pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej obowiązywać mają od 1 października na mocy ustawy z 15 lipca 1877 Dz. u p. Nr. 64 co do maxymalnej taryfy dla ruchu osób oraz na mocy najwyższego upoważnienia w miejsce dotychczasowych postanowień następujące:

1. Jako taryfę maxymalną w ruchu osób ustanawia się dla I. klasy po 4·8 ct. od osoby i kilometra, dla II. klasy po 3·6 ct. od osoby i kilometra a dla III, klasy po 2·4 ct. w. a. w srebrze od osoby i kilometra.

2. W pociągach pospiesznych pozycye taryfy mogą być o 20% podwyższone, jeżeli pociągi te nie składają się z samych wagonów I. klasy i jeżeli przeciętna szybkość (wliczając przestanki na stacyach) wynosi na przestrzeni z stromością w stosunku 15 na 1000 i wyżej — co najmniej 37 kilometrów, na przestrzeniach zaś z stromością w stosunku 15 na 1000 aż do 25 na 1000 włącznie, — co najmniej 24 kilometrów na godzinę. Na przestrzeniach jeszcze więcej stromych szybkość pociągów ma być oznaczona przez ministerstwo handlu.

3. Dla pociągów mięszanych taryfa powyższa ma być o 20% zniżona. Wyjątki w tej mierze są dozwolone tylko na przestrzeni, po których odbywa się tylko ruch pociągów mięszanych i muszą być wyraźnie przez c. k. ministerstwo handlu dozwolone.

4. Towarzystwo zostaje uwolnione od obowiązku utrzymywania wagonów IV. klasy.

Jeżeliby jednak zaszła potrzeba dalszego zniżenia taryfy i jeżeliby towarzystwo nie mogło zniżyć cen III. klasy, to będzie obowiązanem na wezwanie c. k. ministerstwa handlu zaprowadzić na wskazanych przez to ministerstwo przestrzeniach wagony IV. klasy po cenie 1.5 ct. w. a. w srebrze za osobę i kilometr.

5. Na jednej i tej samej linii ruchu, w jednym i tym samym kierunku i wśród równych warunków całkowite koszta transportu do bliżej położonej stacyi nie mogą być wyższe od kosztów transportu do odleglejszej stacyi.

6. Dopóki towarzystwo korzysta z gwarancyi państwowej, karty wolnej jazdy, ważne nietylko dla pojedynczej jazdy, mogą być wydawane osobom nie należącym do służby kolejowej tylko za zezwoleniem c. k. ministerstwa handlu.

Karty te mają opiewać na pewne nazwiska lub na pewną kategoryę służby.

7. Oznaczenie taryfy dla połączonego z ruchem osobowem transportu pakunków, wozów i żywych zwierząt, oraz oznaczenie wszelkich postanowień szczegółowych co do transportu osób, zostaje zastrzeżone decyzyi c. k. ministerstwa handlu po wysłuchaniu opinii towarzystwa.

Dla każdego całego biletu jazdy przyznaje się wolny pakunek 25 kilogramów a dla każdej połowy biletu 12 kilogramów.

Przy obliczaniu cen jazdy i opłat za zostający z ruchem osób w związku transport rzeczy na przestrzeniach z stromością w stosunku 15 na 1000 i wyżej, można wziąć za podstawę 1½ razy długą stromość i pochyłość.

8. Wszelkie nowe taryfy w ruchu osób oraz wszelkie uchylenia i wszelką zmianę istniejących taryf powinno towarzystwo co najmniej na 14 dni przed wejściem tych zarządzeń w życie ogłosić publicznie według poleceń c. k. ministerstwa handlu.

9. Postanowienia co do przewozu osób wojskowych nie ulegają zmianie wskutek tego rozporządzenia.

Ziemiałkowski. m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 września.

Nie czekając na zamknięcie wystawy Gambetta dał stronnictwom francuskim hasło do agitacyi swoją podróżą po południowej Francyi, obfitującą w różne demonstracye a przedewszystkiem w mowy, któremi exdyktator jak żaden inny mąż stanu we Francyi umie elektryzować masy ludności. Po tem haśle danem przez Gambettę wystąpią wkrótce z podobnemi agitacyami *dii minorum gentium* z republikańskiego obozu a przeciwna strona t. j. konserwatyści różnych odcieni nie będą zapewne milczeć, aby ich nie uważano za abdykujących z roli politycznej. Na razie słychać tylko echo słów Gambetty w prasie francuskiej, bo pod silnem ich wrażeniem nie tak łatwo przyjdzie innemu mniej zręcznemu mowcy zwrócić na siebie uwagę i sprawić sensacyę w najbliższem otoczeniu.

Podróż Gambetty równała się tryumfalnemu pochodowi, a ludność, wyprawiając mu owacye, chciała w jego osobie uczcić republikę. Czytając opisy tych owacyj, każdy w pierwszej chwili musi odnieść to wrażenie, że republika jest w tej chwili silniejszą niż kiedykolwiek od roku 1870 a Gambetta jej najpopularniejszym koryfeuszem. Nawet dymisya marszałka Mac Mahona nie trwoży dziś ani Gambetty ani tych, którzy jego słowom oklaski dawali. Mac Mahon nie ma powodu do wzięcia dymisyi, a chociażby to uczynił, to republice nic nie grozi, bo następca jest już desygnowany. Kto ma być tym następcą, tego nie powiedział exdyktator, ale ponieważ o swojej kandydaturze nie mógł mówić tak śmiało, bo byłoby to dowodem braku skromności, więc można się domyślić, że następcą Mac Mahona byłby Grévy. Już w maju 1876 mówiono o Grevym jako kandydacie, chociaż wtedy żył jeszcze Thiers i chociaż jemu tylko należałaby się była opróżniona prezydentura z dwóch powodów: raz jako największemu mężowi stanu trzeciej republiki a powtóre jako jej pierwszemu prezydentowi, który za niesprawiedliwość wyrządzoną mu w roku 1873 mógł słusznie oczekiwać satysfakcyi od tryumfujących republikanów.

Nigdy Gambetta nie troszczył się tak mało o inne stronnictwa jak w ostatnich mowach swoich. Gambetta tak przemawiał, jak gdyby nie było już ani bonapartystów, ani innych frakcyj monarchicznych. I rzeczywiście wszystkie frakcye monarchiczne tak dziś straciły dawne groźne dla republiki znaczenie, że Gambetta mógł o nich milczeć w sposób lekceważący. Orleanistów prawie już nie ma, a legitymiści marzyć mogą o panowaniu Henryka V chyba tak, jak o ideale niedoścignionym. Bonapartyści jednak istnieją i choć stopniowo wyzuwają się

U OBŁĄKANYCH

Przeglądając sprawozdanie Wydziału krajowego za rok ubiegły, natrafiłem na wnioski administracyjne, zmierzające do podniesienia zakładu w Kulparkowie. Ztąd myśl zwiedzenia tego zakładu, ztąd wiele smutnych wrażeń, ztąd niniejszy fejleton....

Gdy szekspirowska Kordelia pyta, kto zdoła przywrócić ład w wtrząśniętym Leara umyśle — odpowiada jej lekarz, że przyroda zna jeden tylko środek, a tym środkiem jest: spokój. Od tego czasu wiele się zmieniło w pojęciach o obłąkanych, powstała cała nowa nauka, psychiatria, świat się oduczył szukać powodów chorób umysłowych w nadnaturalnych przyczynach; a przecież głównem lekarstwem na choroby umysłu został zawsze — spokój...

Dlatego też pierwszem pytaniem, które się nam nasuwało, gdyśmy się zbliżali do Kulparkowa, było: czy chorzy mają spokój? Niestety, spokój, to rzecz droga, a najdroższa może w domu obłąkanych. Trzeba, aby było mało chorych, a dużo miejsca, dużo drzew, dużo cienia i zieleni. Kulparkowskie drzewa, mimo że zasadzone od lat ośmiu, nie chcą rosnąć na białej, jałowej ziemi, wyglądają jak młodzi pacyenci, którym chroniczna choroba rozrastać i rozwijać się nie pozwala. W ogrodach więcej tam widać szarych parkanów aniżeli drzew; błędne oko nie może wypocząć na zieleni, błogi cień i szum łagodny potężnych gałęzi nie koi burzy wewnętrznej. Trzeba więc czasu, trzeba pieniędzy, aby za pomocą nawożonej ziemi i sztucznej irygacyi otoczyć zakład zielonością, dać wdzięczniejsze tło tym przykrym kratom w oknach, tym białym murom i tej wieży z kominem, która przestała być wieżą a nie zakryła komina.

W wielu zagranicznych zakładach powyjmowano już kraty z okien — u nas tego nie można, gdyż w takim razie trzeba bardzo licznego i troskliwego dozoru nad chorymi. W Kulparkowie zaś od trzech lat liczba chorych wzrasta, a ani miejsca ani dozorców dotąd przybywać nie mogło. Nie sądźcie jednak, aby co roku wzrastała w Galicyi liczba obłąkańców.... tak smutnej tezy postawić się nie ośmielę. Liczba kulparkowskich gości wzrasta i wzrastać będzie z tego powodu, że obecnie zaledwie mniejsza połowa chorych na umyśle zdołała znaleźć miejsce w publicznych zakładach.

Dla nieszczęśliwych obłąkanych, z którymi się w rodzinach najgorzej obchodzono, którzy po wsiach służyli za przedmiot szyderstwa i pośmiewiska, a oprócz klątwy szaleństwa dźwigali brzemię nędzy i opuszczenia, zakład kulparkowski może być Eldoradem; na zwiedzającego jednak, który Bogu dzięki cieszy się zdrowemi zmysłami, szpital taki robi wstrząsające, pełne grozy wrażenie, i gdyby nie uchodziło już za niesmaczny komunał przywoływać na pamięć piekielne kręgi Dantego, miałbym ochotę w wędrówce od melancholików do opętańców, od epileptyków do furyatów iść za tego mistrza wskazówką....

Nie szukajmy jednak w poezyi incytacyi do wrażeń fantastycznych, kiedy to, co mamy przed oczyma, pełne jest grozy i głębokiem nas przejmuje wzruszeniem....

Dopóki jeszcze przechodzimy przez oddziały spokojnych obłąkanych, wrażenie nie przekracza granic cichego współczucia. Jakiś skurczony człowiek w rękę cię całuje, inny błogosławi z majestatyczną powagą, bo mieni się Bogiem Ojcem, inny krąży około ciebie na około jakby satelita przy swej gwieździe, znowu inny tytułuje każdego hrabią i niestworzone rzeczy mówi o stosunku Papieża do ekonomicznego postępu i fabryk w Galicyi. Tu na wysokiej huśtawce z szalonym impetem kołysze się w powietrzu jakiś elegancko ubrany młody mężczyzna, Rumun, ofiara wypadków wschodnich, który wierzy, że ks. Bismarck i Gorczakow uknuli spisek przeciw niemu, tam bogobójca Banaś, człowieczek blady, ogolony, jasnowłosy, patrzy na ciebie z proroczą wyższością apostoła, i uśmiecha się pogodnie.... Jakiś chudy, wysoki, czarnooki młodzieniec podnosi w górę książeczkę i przemawia z zapałem w poliglottycznych frazesach; a na ławeczce samotnej z wzrokiem błędnym, śmiertelnie przerażonym, z wyrazem fantastycznego zasłuchania, siedzi nieruchomo mała, wychudła figurka.... Ten nieszczęśliwy słyszy okropne jakieś głosy i drży pod grozą jakiejś tajemniczej, demonicznej wrzawy, która mu huczy w uszach... Żyd jakiś chwyta cię żelazną ręką i szybkim, namiętnym, urywanym szeptem prosi cię, abyś „ten weksel" zapieczętował na siedem pieczęci, włożył w siódmą szufladę, i zamknął na siedm zamków.... Wśród chorych spotykasz kilka znajomych twarzy. Z drugiego końca pokoju zbliża się wysoki pacyent z uśmiechem, trzymając w ręku zatłuszczoną książkę.

— *Alter Bekannter* — powiada — *Sie haben Jus studiert in Krakau?*

Tak jest, rzeczywiście, znaliśmy się jako akademicy, pacyent miał mnie nawet przygotowywać do egzaminu z greckiego języka.

— Co pan czytasz? — pytam go, wskazując na książkę.

— *Griechische Grammatik....*

Przypominam sobie, jest to ofiara gramatyki, zaczął swego czasu rozprawę o jakiejś greckiej konstrukcyi. Nie lubi szlachty, i dla tego nie mówi po polsku, że to język szlachty...

Za stołem spotykam kilka znajomych fizyonomii. Widywało się je w mieście, zapomniało, że znikły z bruku, snać ubytkiem swym nie zrobiły wielkiej luki w społeczeństwie.

Dans le monde leur nom n'a pas laissé de trace;
Trop bas pour le Justice et trop bas pour la [Grâce!

Blady, wysoki młodzieniec zbliża się znowu do doktora, bierze go na bok, i tajemniczym głosem mu powiada, że go prześladuje niebieski kolor, że w tej walce musi uledz koniecznie....

Wszyscy ci nieszczęśliwi o najrozmaitszych obłędach umysłowych, z różnorodnych warstw społeczeństwa, zbliżeni w dość szczupłych pokojach, czasem tolerują się nawzajem, często sympatyzują ze sobą, ale bardzo często się nienawidzą. Jakiego to potrzeba nadzoru, aby chorzy na siebie nie wpływali szkodliwie, aby się nie rozdrażniali, aby pobyt w tym domu miał dla nich wszelkie warunki — spokoju! Lekarz nie może z nimi cały dzień przebywać, nie jest w stanie sam dwa lub trzy razy dziennie obejść wszystkie sale — duchem więc ładu, porządku i sprawiedliwości musi być dozorca, znajdujący się w sali, jedyny człowiek rozsądny, który cały dzień przepędza z szaleńcami.

z dawnej karności, choć rozpadli się na frakcye, mimo to nie przestali być stronnictwem i to takiem, z którem republika zawsze liczyć się musi. Każdy republikanin, nie wyjmując samego Gambetty, jest o tem dobrze przekonany, że jeżeliby trzecia republika miała dzielić los poprzednich, t. j. jeżeliby upaść miała jak poprzednia, tylko Napoleon IV będzie jej spadkobiercą. Republikanie mogą mówić, że się na razie nie obawiają bonapartystów, ale ignorować ich nie mogą w żaden sposób. Ignorowanie przeciwnika jest nietylko w wojnie, lecz także w życiu politycznem błędem, który najczęściej wiedzie do klęski. Bonapartyści odzyskiwali władzę właśnie wtedy, gdy ich uważano za zupełnie nieszkodliwych, gdy ich ignorowano, a republiki poprzednie padały właśnie wtedy, gdy zdawały się stać u szczytu.

Jednym z najważniejszych epizodów podróży Gambetty było zetknięcie się z południowo-francuskimi radykałami, którzy po wyborach z r. 1876 zaczęli już wichrzyć i podkopywać umiarkowane stronnictwo republikańskie, a teraz pouczeni przez ks. Broglie i cały gabinet z 16 maja 1877, do czego wiedzie rozterka domowa przed ustaleniem bytu republiki, są ulegli Gambecie i uznają w nim dyktatora politycznego. Radykalizm francuski nie abdykował jednak, lecz tylko odroczył swoje plany i choć dziś obłudnie poddaje się Gambecie, wystąpi znowu przeciw niemu, gdy Francyi nie będzie już więcej grozić 16 maja 1877 i gabinet księcia Broglie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 16 września.

△ O krwawej katastrofie w albańskiej Jakowie, w której zginął *muszir* Mehemet Ali, rozpisują się tutejsze dzienniki szeroko i długo; ale podane przez nie wiadomości, choć obfite w szczegóły, nie dostarczają jednak dostatecznego materyału, z którego by powziąć można jasne wyobrażenie, o charakterze tej politycznej zbrodni.

Mehemet Ali basza przybył do Pryzrenu bez żadnej wojskowej eskorty, tylko w towarzystwie świty, złożonej z 40stu mniej więcej osób. Po przybyciu przywołał do swego mieszkania naczelników i wybitniejszych członków Unii albańskiej, jak również kilkunastu notablów miejscowych, i kazał im przeczytać pisma Wys. Porty. Na tem skończyła się czynność pierwszego dnia. Nazajutrz temu samemu zgromadzeniu, tłómaczył Mehemet powody, które Portę zniewoliły do uległości dla postanowień kongresu berlińskiego, radząc usilnie, ażeby żadnego nie podnosili oporu.

W tym samym czasie odbywało się inne zebranie w *medressie*, w duchownem seminaryum tureckiem, gdzie kilkunastu zapaleńców podburzało zgromadzony lud mowami nader gwałtownemi przeciw postanowieniom kongresu, a więc i przeciw Mehemetowi, który je do przyjęcia polecał. Mowy te i agitacya skutkowały; wzburzenie umysłów wzrastało z każdą chwilą, a jeden z fanatyków chwycił za karabin i na miejscu zabił jednego ze świty *muszira*. Mordercę ujęto.

W skutek tego grożącego zajścia zażądał Mehemet drogą telegraficzną od komendanta Kosowego pola jak najspieszniejszego nadesłania przynajmniej dwóch batalionów piechoty. Wiadomość o tem, rozpowszechniona pomiędzy ludem, powiększyła wzburzenie. Zapytywano się, czy z powodu jednego mordercy zamierza marszałek wszystek lud traktować jak buntowników?

Mehemet Ali postanowił dla dalszego przeprowadzenia swej missyi udać się do Jakowy. Członkowie Unii albańskiej starali się odwieść go od tegu zamiaru, przedstawiając mu mieszkańców Jakowy jako fanatyków bardzo niebezpiecznych i źle usposobionych. *Muszir* wahał się nieco z początku, ale w końcu uległ naleganiom i zgodził się na wysłanie do Jakowy delegacyi, która miała uprzedzić o jego przybyciu i przygotować umysły. Na czele tej delegacyi stanął rodowity Albańczyk, Abduła basza, człowiek majętny, właściciel kilku *czyflików*, i własnego *konaku* w Jakowie. Należało do niej i kilku znakomitych członków Unii albańskiej z Pryzrenu. Po dwóch dniach daremnego oczekiwania, kiedy wysłana delegacya nie dawała żadnej wiadomości, udał się marszałek osobiście, wraz z świtą do Jakowy, gdzie wysłana z Pryzrenu delegacya wytłómaczyła powód milczenia, oświadczając, że szefowie *Malissorów*, klanu albańskiego tych okolic, nie stawili się dotąd z odpowiedzią na propozycye delegacyi.

Mehemet Ali, uznając rosnące niebezpieczeństwo, chciał natychmiast wyjechać i udać się do Ipeku. Abdułła basza sprzeciwiał się temu energicznie, przez wzgląd na niebezpieczeństwo, jakie w chwili opuszczenia Jakowy groziło osobie *muszira*. Nie zważając na przestrogę, kazał on jednak świcie swojej zrobić potrzebne przygotowania do podróży, a tymczasem zabrał się wraz z nią do *Iftaru* t. j. ramazanowego obiadu, który się zawsze o zachodzie słońca zaczyna.

W tym czasie pojawiło się przed konakiem *muszira* około 50 Malissorów, z szefami swymi na czele, którzy domagali się audyencyi, ale ponieważ wszyscy uzbrojeni byli od stóp do głów, a każdy posiadał odtylcówkę odpowiedziała im przeto służba, że do *muszira* nie przychodzi się z bronią w ręku. Zbrojny oddział oddalił się na chwilę, ale wkrótce powrócił w daleko silniejszej liczbie, która się z każdą chwilą zwiększała. Oceniano ją najmniej na 1.500 ludzi dobrze uzbrojonych.

Zatarasowano wtedy bramy i wszystkie wejścia do konaku. Krok ten dla zbuntowanych stał się hasłem do gwałtu i poczęli natychmiast strzelać na konak. Wtedy to Mehemet Ali, zaufany w urok munduru padyszachowskiego, ubrał się weń w pełnej formie, przypiął wszystkie dekoracye i chciał wyjść z domu, w przekonniu, że buntownicy nie będą śmieli strzelać do niego. Uległ jednak perswazyom swego otoczenia i odstąpił od tej myśli, a Malissory także zaprzestali strzelania, i rozłożyli się opodal w pobliżu biura telegraficznego, które opanowali. Nie mogąc telegrafować, Mehemet Ali wysłał konnego posłańca po owe dwa bataliony piechoty, których poprzednio jeszcze z Pryzrenu telegraficznie zażądał.

Jakoż jeden z tych batalionów przybył do Jakowy nazajutrz. Dwie z niego kompanie umieszczono w konaku Abdułły baszy, resztę po domach przyległych.

Aż do tego puktu zgadzają się w opowiadaniach swoich mniej więcej wszystkie dzienniki, z których korzystałem do skreślenia powyższego obrazu. Ale w dalszym przebiegu katastrofy panuje takie zamieszanie i zachodzą takie sprzeczności, że nie można sobie jasnego utworzyć wyobrażenia. Jedne n. p. mówią, że przysłany batalion *nizamów* nie chciał użyć broni przeciw Melissorom i połączył się z nimi; drugie opowiadają, że żołnierze obsaczeni i zamknięci bez pokarmu i bez wody, zniewoleni zostali do złożenia broni. Wtedy buntownicy rozpoczęli formalne oblężenie konaku, a gdy nareszcie go podpalili i Mehemet Ali ze świtą swoją zarządził wycieczkę, żeby się przebić, wtedy z dwóch znajdujących się przy nim kompanii wojska część jedna pierzchła, druga przeszła na stronę zbuntowanych Malissorów. Dom Abdułły baszy został spalony, domownicy w pień wycięci; sam Abdułła basza ubity i w kawałki posiekany, choć rzecz niepewna, czy w domu własnym, czy w czasie ucieczki; ale na to zgadzają się wszyscy, że los ten spotkał go pierwej, niż Mehemet Alego, o którego ostatnich chwilach osobistej obrony, jak również i tragicznej śmierci brak wszelki szczegółów.

Akcya okupacyjna.

O operacyach XX dywizyi wojsk pod dowództwem fmp. hr. Szapary'ego, które skończyły się odwrotem do Doboju, podaje *Pol. Corr.* następujące autentyczne szczegóły: D. 29 lipca przeprawił się fmp. Szapary pod Samaczem z przednią strażą swych wojsk przez Sawę na promie parowym. W dwóch dniach następnych przeprawił się także *gros* dywizyi i rezerwy a hr. Szapary wyruszył d. 1 sierpnia do Gradaczac. Wojska maszerowały wśród ulewnego deszczu i musiały nadto ciągnąć cały tren, tak że dopiero wieczorem przybyły na miejsce przeznaczenia. Pierwsza katastrofa zaszła w ostatnim dniu pod Dolną Tuzlą. Gen. hr. Szapary miał w d. 9 sierpnia przy sobie tylko 6 batalionów. Jeden batalion stał na linii etapowej Samacz-Gradaczac-Graczanica, drugi wysłano jako eskortę trenu, któremu zagrażali powstańcy ciągle z boku. Straż przednia kolumny maszerującej z Dubosnicy do Dolnej Tuzli, dostała się aż do Han Pirkowacz. Żołnierze wysłani na zwiady donieśli, że góry na północnej i południowej stronie drogi przed Dolną Tuzlą, głównie zaś północno-zachodnie stoki góry Rawna-Tresnia, są silnie obsadzone przez powstańców. Wkrótce rozpoczął się silny ogień tyralierski a hr. Szapary postanowił trzymać w szachu lewe skrzydło nieprzyjacielskie i posunąć się naprzód do Soliny. Wysłane w tym kierunku oddziały posuwały się zwolna z powodu przepaścistych i lesistych stoków a działa posuwać się mogły tylko ich rąbkiem, albowiem niepodobna było wytaczać bateryj na zalesione i strome góry. Nieprzyjacielskie działa górskie rozpoczęły kanonadę a lewe skrzydło powstańców przeszło do akcyi zaczepnej. Walka trwała aż do zmierzchu bez żadnego rezultatu. Obie strony walczące spędziły noc pod bronią w pozycyach bojowych a o świcie d. 10 t. m. rozpoczęła się walka na nowo. Działa austryackie ostrzeliwały silnie Dolną Tuzlę a lewe skrzydło wysunęło się aż na drogę prowadzącą z Tuzli do Breczki, ale sukces ten został sparaliżowany niepowodzeniem pod Rawną-Tresnią. Na linię bojową wysłano już ostatnie rezerwy: a liczebnie silniejszy nieprzyjaciel, zajmujący doskonałe a po części nieprzystępne pozycye, stawiał zacięty opór. 39 i 61 pułk piechoty poniósł znaczne straty; piechocie i artyleryi zaczęło braknąć amunicyi; wojska były znużone dwudniową walką. zapasy żywności wyczerpały się; dowóz wiktuałów w ciągu walki był niemożliwy a nawet samo zajęcie Tuzli miało wartość wątpliwą. Oceniając wszystkie te okoliczności, kazał hr. Szapary zaniechać dalszej walki i zarządził odwrót. W odwrocie dostał się pod Graczanicę, gdzie schodzą się drogi rozmaite i chciał dać wojskom wypoczynek, zaopatrzyć je w żywność i amunicyę, a następnie wyruszyć do Zwornika na Tuzlę. Ale d. 13 b. m. popołudniu powstańcy, ośmieleni zwycięztwem pod Tuzlą, uderzyli na austryacką straż przednią po prawym brzegu Sprecy. Jedna z bateryj austryackich ustawiona bardzo dobrze na górze, zadała w chwili rozpoczęcia boju powstańcom bardzo dotkliwe straty; a 39 i 61 pułki piechoty wspierały dzielnie atakującą straż przednią. Pół bataliona rezerwy 70 pułku przeprawiło się przez Sprecę na lewy brzeg, ażeby wyprzeć powstańców ze stoków góry Ozreńskiej. Powstańcy zostali wprawdzie wstrzymani, ale nieszczęśliwy tren wciśnięty między Sprecę a Sokolski-Brdo a liczący przeszło 1000 bryk, do którego przyłączyło się jeszcze około 300 wózków chłopskich z prowiantem, zatamował wszelką dalszą akcyę. Linia etapowa Samacz-Graczanica była w tym dniu zagrożoną pod Dobrowicą równie jak komunikacye z Gradaczacem, gdzie była stacya telegrafu polowego. W chwili więc ponownego rozpoczęcia boju kazano ruszyć wozom do Kostajnicy. Potrzeba było największej energii i wytężenia wszystkich sił żołnierzy, ażeby cały ten park wozów przeprawić na prawy brzeg Bosny i zatoczyć w miejsce bezpieczne. Praca ta trwała 30 godzin, a odległość jednego miejsca do drugiego wynosiła ledwie 14 kilometrów, t. j. niespełna dwie mile! O świcie d. 16 t. m. zaatakowali powstańcy oddział, wzmocniony już trzema batalionami piechoty fmp. Schmigoza. Z początku odparli powstańcy silnym ogniem karabinowym austryacką straż przednią, ale wkrótce potem, gdy nadeszły posiłki, ustąpili znowu z zajętych pozycyj. W tym dniu niepodobna było użyć artyleryi, z powodu złej konfiguracyi terenu. Dopiero w późniejszych utarczkach pod Dobojem można było użyć dział, które wyciągnięto wołami na górę. Wózki z amunicyą dla piechoty stały najmniej o 1000 kroków od pierwszej linii bojowej, tak że musiano w workach donosić żołnierzom amunicyę. Powstańcy atakowali d. 16 t. m. to prawe, to znowu lewe skrzydło wojsk hr. Szaparego; w końcu wykonali atak na centrum. Za każdym razem zostali odparci. Wieczorem uspokoiło się nieco. Słyszano

---

Spoglądnąłem na dozorców — i ujrzałem między nimi postacie lwowskich lokajów, którzy na razie nie znaleźli służby....

Z prawdziwą przyjemnością dowiedziałem się, że Wydział krajowy organizuje stałą służbę zakładu; główny zarząd da się szybko zmienić, ale błędy popełnione w organizacyi służby przez długie lata czuć się dadzą i będą krępowały rozwój zakładu, gdyż kilkudziesięciu stale przyjętych ludzi zastąpić nie łatwo. Śmiałbym nawet utrzymywać, że w naszych stosunkach łatwiej o zdolnego psychiatrę, aniżeli o cierpliwych, wyrozumiałych poświęcających się dozorców...

Czem jest dozorca w zakładzie obłąkanych — przekonać się dopiero można w oddziale furyatów. Pójdźmy tam na chwilę.

Dziki, ochrypły, gwałtowny krzyk ostrzega nas, że się zbliżamy do tego piekła. Moralny wpływ lekarza i dozorców bronią nas od przygody, gdyby któremu z kapryśnych mieszkańców przyszło na myśl popróbować swej siły w przystępie złego humoru. Jest ich kilkunastu w niewielkim pokoju... Jeden pięście i zęby zaciska, drugi ryczy przeraźliwie, inny najdziwaczniejsze stroi grymasy, trzeci chodzi jak tygrys w klatce szukając wyjścia:

Diverse lingue, orribili favelle,
Parole di dolore, accenti d'ira
Voci alte e fioche, e suon di man con elle...

Dwóch z nich, o dzikiem spojrzeniu, o kocich ruchach, ma widocznie ochotę dowieść nieproszonemu gościowi, że się do nich bezkarnie zbliżać nie wolno — ale wzrok lekarza trzyma ich na uwięzi. Ów zachowawczy zmysł, który każe zwierzętom słuchać swoich pogromicieli i tu zdaje się niemałą odgrywać rolę. Lekarz jest ich panem, może im nie dać objadu, albo uszczęśliwić przysmaczkiem osobnym, może ich zamknąć w odosobnionej celi, albo dać tytoniu i zabawek. To skutkuje. Szaleniec krzywi się, zgrzyta zębami, łamie ręce ale słucha, lekarz z lekka go ręką odpycha, on odchodzi...

Proszę sobie wystawić lwowskiego lokaja bez służby, jako ducha opiekuńczego tych nieszczęśliwych! Rzecz prosta, że przy pierwszej sposobności zniecierpliwi się, w sile swych pięści będzie szukał lekarstwa, a niejednokrotnie, jak się to stało, wywoła smutny wypadek.

Gdyby można pomyśleć sobie taki zakon męzki jak zakon sióstr miłosierdzia — kwestya nadzoru łatwoby się rozwiązać dała...

Ztąd też pochodzi, że oddział kobiecy w zakładzie o wiele przyjemniejsze robi wrażenie niż męzki, nie dla tego, jakoby szał u kobiet mniej był strasznym aniżeli u mężczyzn, ale, że tutaj spotykamy błogosławione, święte działanie sióstr miłosierdzia, najpiękniejszego zakonu, na jaki się zdobyła miłość bliźniego...

Ta prostota w wykonywaniu dobrych uczynków, to zamiłowanie w poświęceniu, ta pogoda czystego sumienia, ta słodycz i do ostatecznych granic posunięta cierpliwość sióstr miłosierdzia tak podbijają serce zwiedzającego zakład, że wywołanego tym sposobem uroku nawet smutne wrażenie cierpień i upadku chorych zatrzeć nie jest w stanie.

W „bawialnym“ pokoju chorych kobiet zapomina się na chwilę, gdzie się znajdujemy. Jedna z nich szyje na maszynie, kilka innych z igłą w ręku siedzi za stołem, inna gra na fortepianie jakieś odwieczne walce, może jeszcze Lannera Towarzystwo dziwaczne, krzykliwe i świegotliwe, jak stado ptaków na suchym płocie, ale groza obłąkania nie daje się tu czuć w swej wstrętnej jaskrawości. Słodycz, magnetyczny wpływ serdecznej troskliwości i święta prawdziwie łagodność niosą tu spokój i ukojenie...

Patrząc na umysłowo chorych, ma się chwilowe wrażenie, jak gdyby każdy z nich śnił o czemś razu pewnego, następnie obudził się, a sen tak dalece zawładnął jego umysłem, że z całej przeszłości nie pozostało nic prócz sennej mary. We śnie wyobrażenia i wspomnienia najdziwaczniej łączą się z sobą; zdaje nam się np., że mamy skrzydła i latamy w powietrzu, albo też boimy się o krok naprzód postąpić, widząc przepaść przed sobą. Tak samo dzieje się z obłąkanymi, są czasem przekonani, że są ptaszkami, i nie masz dla nich zapory, albo też nie chcą ruszyć się z miejssa, w obawie, aby ich ziemia nie pochłonęła. Umysł nasz we śnie często tak niedokładnie funkcyonuje jak mózg obłąkanych. Nieprzyjemnie nawet pomyśleć, jak kruche są podstawy naszego moralnego istnienia...

Tem więcej powodów do współczucia, tem więcej obowiązku do starań około dobra zakładu...

Kraj nasz wprawdzie nie jest w stanie stworzyć jeszcze takich zakładów jak Anglia lub Francya, nie może obłąkanych otoczyć ową harmonią i komfortem, które na każdym kroku łagodząco wpływają na schorzały umysł, ale może im na razie dać to, do czego zmierzają wnioski Wydziału krajowego — więcej miejsca i lepszą opiekę — a zatem więcej spokoju.

K. Ch.

tylko sygnały tureckie, zwołujące rozsypane oddziały powstańców, którzy cofnęli się od austryackiej linii bojowej o 2000 kroków i krążąc w małych gromadkach, wznosili okrzyki: *Allach il Allach!* Hr. Szapary stracił w tym dniu 2 oficerów sztabowych, kilku wyższych oficerów i bardzo wielu żołnierzy. Po południu d. 19 t. m. zaatakowali powstańcy znowu lewe skrzydło; odparto ich, ale w ataku został raniony fmp. Schmigoz. D. 23 t. m. nastąpił ponowny atak na lewe skrzydło. Powstańcy wystąpili do boju z znacznemi siłami, a trzymając w szachu silnym ogniem karabinowym oddziały 78 pułku, chcieli gęsto zarośniętym wąwozem przeprawić się przez Bosnę. W chwili stanowczej wszedł jednak na linię bojową batalion 70 pułku rezerwy i rzuciwszy się na powstańców z bagnetem zmusił ich do odwrotu. Poczas gdy na lewem skrzydle ustała walka, rzucili się powstańcy na centrum, ale odparci i tutaj, zaczęli cofać się na całej linii, a o godzinie 8 wieczorem zakończył się trzeci dzień walki pod Dobojem.

Według doniesień, jakie otrzymała *Polit. Corresp.* z Serajewa dnia 20 b. m. dochodzenia w sprawie zamordowania włoskiego konsula Perroda wykryły, że dnia 2 sierpnia dwie osoby, których opis zgadza się najzupełniej z osobą konsula Perroda i towarzysza jego, niejakiego kupca Lechnera, przybyły do Maglaju, gdzie przeprawiły się przez Bosnę, poczem wyjechały na Żepce do Wranduka. Pod młynem Omera bega podróżni ci zostali napadnięci przez 5 Turków. Jeden z podróżnych, ugodzony strzałem, padł na miejscu, podczas gdy drugi zeskoczył z wózka, rzucił się do rzeki, przepłynął ją, i na noc schronił się w Kowane-Seło, zkąd nazajutrz wyruszył do Żepcow. W drodze napadło go znowu 5 Turków, prawdopodobnie ci sami, co dniem przedtem; związali go i odcięli mu głowę. Zwłoki obu zamordowanych wrzucono do Bosny, a mimo najskrzętniejszych poszukiwań niepodobna ich było odszukać z powodu wysokiego stanu wody. Tak samo przepadły rzeczy zamordowanych. Trzem zbójcom dowiedziono już winy a dwóch Turków poszlakowanych o współwinę, siedzi w więzieniu śledczem. Uwięziono także tureckiego woźnicę z Breczki, mocno podejrzanego o uwiadomienie morderców, że wiezie dwóch mężczyzn, którzy mają pieniądze przy sobie. Dalsze dochodzenia są w toku.

Z walk i życia obozowego pod Dobojem podaje kilka zajmujących szczegółów prywatny list pewnego oficera, umieszczony w *Presse*: „Niektóre kompanie stały przez 14 dni bezustannie w linii bojowej i walczyły od świtu do wieczora. Turcy składali dowody niepospolitej waleczności i wytrwałości. Austryackich żołnierzy przezwali „szwabami“ a do boju szli zawsze z okrzykiem: *Allah il Allah!* Tu i owdzie wołali niektórzy: „Uważajcie Szwaby na własny kraj, wkrótce wpadniemy tam i upieczemy was!“ Ostatecznie pokonaliśmy ich i zajęliśmy dwa obozy. Rezultat ten zawdzięczamy przeważnie naszej artyleryi, która przybyła pod Doboj na początku miesiąca i z nadzwyczajną precyzyą burzyła co rana szańce usypane przez Turków w ciągu nocy. Pewnego razu wpadł pocisk działowy w gromadę modlących się Turków i sprawił okropne zniszczenie. Zrobiono spostrzeżenie, że powstańcy boją się bardzo ataku na bagnety i ognia dział a natomiast mężnie i z zimną krwią wytrzymują ogień karabinowy, Sami strzelają zazwyczaj za wysoko. Zabitych i rannych zabierają ze sobą. Kobiety i dzieci uwijają się także w szeregach powstańczych i oddają ważne usługi nosząc amunicyę, nabijając karabiny i pielęgnując rannych. Los naszych jednorocznych ochotników taki sam zupełnie, jak reszty żołnierzy. Wyjątków nie ma żadnych a jeżeli są jakie, to tylko w ujemnym kierunku. O ułatwieniu służby jednorocznym ochotnikom nie ma mowy. Bardzo zabawny przytoczę wam dyalog. Pewien szeregowiec gotował sobie powidlankę ze śliwek. Przypatrywał się temu podoficer, jednoroczny ochotnik, i rzekł: „No, nim powrócisz do domu, będziesz takim paniczem, że nie zechcesz potem jeść zwykłych potraw chłopskich“. Żołnierz nie skonfundowany tym przycinkiem, pomięszał spokojnie powidlankę i odpowiedział: „A wy, panie kapralu, staniecie się takim chłopem, nim wrócicie do domu, że będziecie jedli wszystko, co wam podadzą!“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Parlament niemiecki).

Podaliśmy już w streszczeniu rozprawy parlamentu niemieckiego nad ustawą przeciw socyalistom — obecnie uzupełniamy obraz debat ustępami z mowy ks. J a ż d ż e w s k i e g o, który przemawiał przeciw ustawie imieniem frakcyi polskiej:

Mówiono tu bardzo wiele o tem, co kryje w sobie socyalna demokracya i najróżnorodniejsze zbrodnie, które obecnie naród niemiecki napełniają przestrachem, przypisywano niejako socyalnej demokracyi. My z naszego stanowiska przekonani jesteśmy, że do tych szkód, jakie w ogóle pojawiają się w życiu publicznem, przyczyniły się także rządy niemieckie o tyle, o ile rządy te dopomogły przez instytucye państwowe i prawodawstwo do wstrząśnięcia tego wszystkiego, co zawsze i wszędzie świętem było dla każdego człowieka. (Bardzo słusznie! z ław centrum).

Zwrócono tu wczoraj na to uwagę, że walka kulturna podziałała nader zgubnie na samowiedzę narodu. Nie było żadnych instytucyj kościoła, któreby w tej epoce nie były publicznie w teatrach, w prasie, przez nieestetyczne ryciny zaczepiane, obrzucane błotem i zohydzane, a cóż w tym czasie robiła policya? Oto ślepą była na te wykroczenia, a po tem wszystkiem przychodzą związkowe rządy i powiadają nam, że to socyalna demokracya wstrząsła i zniszczyła moralne i religijne przekonania, utrzymujące ludzkie społeczeństwo! Temu wszystkiemu winne są związkowe rządy a mianowicie rząd pruski, i sądzę, że jeżeli związkowe rządy na seryo rzeczy biorą i starają się o naprawę w tym względzie, to powinny rozpocząć działalność swą od usunięcia wszystkiego tego, co podkopuje moralne i religijne przekonania ludzi.

My Polacy najbardziej uczuliśmy cały ciężar walki kulturnej, bo właśnie na naszej ojczystej ziemi, gdzie nam przez pruskich królów zaręczono obronę naszej religii i naszego języka, właśnie na tej ziemi ojców naszych najbardziej deptano nogami religię i nasz narodowy obyczaj. Możecie być przekonani, że z wielu powodów bardzo nam trudno wyrazić w tym względzie wszystko to, czem w tej chwili serca nasze wezbrane. Sądzimy przecież, że właśnie wielkie niesprawiedliwości, jakie nam wyrządzono, powinny zniewolić wszystkie stronnictwa do zawezwania rządu pruskiego, aby pod każdym względem religijne i narodowe uczucia naszego narodu więcej szanował i bronił ich bardziej, aniżeli to dotąd miało miejsce.

Zarzucono socyalnej demokracyi, że nosi na sobie piętno specyficznie anti-narodowe, które umysły odwraca od ojczystego obyczaju i ojczyzny. Zarzutu tego nie zbili tu socyalni demokraci, tego nie poruszył żaden z nich ani słówkiem. Jeżeli tu tego rodzaju zarzut jest postawionym i jeżeli związkowe rządy przytaczają go celem pokazania, w jakim kierunku są socyalni demokraci najniebezpieczniejszymi, to zapytuję rząd pruski: zkąd przychodzi do tego, aby nas Polaków szanujących i miłujących nadewszystko ojczyznę, pracujących dla niej bez wytchnienia, obrażał w tych właśnie uczuciach, jakie płyną z miłości ojczyzny?

U nas, w rodzinnej mej prowincyi, urzędnicy, począwszy od naczelnego prezesa aż do najniższego urzędnika, dokuczają nam, gdy bronimy naszych ojczystych obyczajów, zwyczajów i naszego języka. W ostatnich czasach zwłaszcza, w których Polacy brali udział we wszystkich wojnach za Niemców, gdy bracia nasi nie za naszą, ale za sprawę Niemiec przelewali krew swoją na wszystkich polach bitew, rząd pruski wystąpił w obec nas z prawami, które prawie uniemożebniają zachowanie naszego ojczystego obyczaju i naszej ojczystej mowy. Jeżeli tego rodzaju zarzut, jak powyżej przytoczony, zrobiono socyalnym demokratom, to konieczną zdaje mi się być rzeczą, aby i król. rząd zaczął ze swego stanowiska pojmować, że przez swe nieuzasadnione postępowanie musi doprowadzić tylko do zdziczenia i zgłupienia naszej ludności. Do tej chwili jesteśmy o tyle szczęśliwymi, że nasza polska ludność w pruskiem państwie nie przyłączyła się do socyalnej demokracyi. Cieszymy się z tego, a wszyscy, którzy mają jakikolwiek wpływ na ludność, działają w tym kierunku, aby socyalistyczne zasady i w przyszłości nie mogły mieć przystępu do naszej ludności. Ale, panowie, jeżeli tak dalej pójdzie, jeżeli rząd drogą swą nadal postępować będzie i ciągle gnębić będzie lud, to złowieszcze syreny, które zaczynają się już przedzierać z tego obozu do nas celem pozyskania naszej niezadowolonej ludności dla siebie, znajdą może jednostki pomiędzy naszymi ziomkami, które pójdą po tych samych niebezpiecznych drogach, jakiemi kroczy socyalna demokracya.

Zwracając się przeciw samej ustawie, mowca powiada: Wedle naszego przekonania prawo to nietylko dotknie winnego, ale i niewinnego a w tych okolicznościach nie możecie panowie przypuszczać, abyśmy wypróbowani w tak długiem nieszczęściu, podawali rękę naszą do unieszczęśliwienia na jakiejbądź drodze bliźnich naszych bez względu na to, kim i czem są. Z prawej strony tej Izby powiadają, że w ogóle taki zamiar nie istnieje. Zrobiliśmy przecież już tego rodzaju doświadczenia w naszej ściślejszej ojczyznie, w naszych rodzinnych prowincyach, jakich poddani innych państw nie zrobili, i wiemy dobrze o tem, w jaki to sposób do nieszczęścia wszystkich doprowadzić można.

W obec nas Polaków powiedziano w sejmie, że w prawa można niejedno wsunąć, czego w nich nie ma. Powiedział to wobec nas Polaków dawniejszy minister hr. Eulenburg a mianowicie, że prawa można uzupełnić przez praktykę. Dawniejszy naczelny prezes Szlązka p. Nordenflycht, który przez niejakiś czas był u nas rządcą naczelnego prezydyum, powiedział wówczas wobec nas Polaków zupełnie spokojnie: „My nie rządzimy wedle praw, ale wedle zasad.“ Tak panowie, w tych stosunkach nie możecie się dziwić, że nie wierzymy, aby przedłużone ostre przepisy wystarczyły, ale że administracya utworzy sobie zasady tam, gdzie prawa ukażą się jej niewystarczającemi. W takich okolicznościach nie sądzę, panowie, aby przyjaciele polityczni mogli w jakibądź sposób przyczynić się do dania takiej administracyi dostatecznych środków, przy których jest możność nadużycia

---

(Podróże Gambetty).

Jak amerykański dentysta jeździ Gambetta po kraju wśród wrzawy i hołdów swoich zwolenników, którzy przyjmują go owacyami. Gambetta występuje na tych wycieczkach jak prawdziwy akrobata polityczny. Republikańskie dzienniki francuskie pełne są opisów tej „tryumfalnej przejażdżki“ po południowo wschodniej Francyi. W Andacette urządził dla niego deputowany Christophle suty bankiet na terasie dominującym nad Rodanem. O godzinie 10 działa moździerzowe zwiastowały z pobliskich gór zbliżenie się parowca *Gladiateur*, ustrojenego w flagi i chorągiewki, na których czytać można było napisy „Pokój, praca i republika“. Podczas śniadania grała muzyka. Po śniadaniu w imieniu patryotycznych pań miasta przyniosły gościowi dwa dziewczątka wspaniałe bukiety kwiatów; całe miasto przyozdobione było w wieńce i girlandy, a gdy Gambetta przy boku radykalnego deputowanego Madier-Montjau wstąpił na okręt, wzniosły zgromadzone tłumy okrzyki, którym nie było końca. Wśród podobnych objawów ludności płynął eksdyktator w dół rzeki. W Saint-Vallier podał mer gościowi przywitanemu okrzykami puhar honorowy wśród huku dział i odgłosu marsylianki; wszędzie witały go deputacye, pochody, napisy. Z zmierzchem przybył Gambetta do Valence, stolicy departamentu, gdzie przeszło 20.000 ludzi tworzyło szpaler na przystrojonych świątecznie ulicach. Powitany przez radę gminną wyraził Gambetta radość, że przy boku jednego z najdzielniejszych żołnierzy wojującej republiki (pana Madier-Montjan) wstępuje na tę patryotyczną ziemię. Jest to obraz obfity w błogie skutki zgody wszystkich republikanów, która umożliwi postęp i reformy, jakich kraj od republiki spodziewać się ma prawo. Na odbytym następnie bankiecie pił deputowany Madier-Montjau za zdrowie gościa i za pomyślność republiki. „Czem byliśmy bez republiki? kraj nasz byłby rozkawałkowany i upokorzony, podczas gdy obecnie podniósł się do nieznanej dotąd świetności, a każdy obywatel z dumą powiedzieć może: „Uczestniczę w tej wielkości“. Dwa razy ocalił Gambetta republikę a po dniu 16 maja w komisyi ośmnastu sam patrzyłem na to, jak Gambetta należał do najwybitniejszych jej członków. W pojedynczych punktach mogła między nami panować różnica zdań, ale to nie dowodziło jeszcze niezgody lecz tylko swobody przekonań, w chwili niebezpieczeństw stawaliśmy zawsze w zwartych szeregach, pytamy przeto naszych nieprzyjaciół: cóż spodziewacie się jeszcze osiągnąć w walce z takim zastępem bojowym?“ Gambetta zapewne dla okazania skromności ostrzegł zgromadzonych przed ubóstwianiem i przesadnem wynoszeniu pojedyńczych osobistości. Zawsze był dalekim od tworzenia przepaści między republikańską Francyą od reszty obywateli i właśnie w tym duchu pojednawczym tkwi siła republiki. Czasy bohaterskie już minęły, zamiast przemocą należy dziś walczyć środkami rozumu a najlepszego i najpewniejszego środka używa powszechne prawo wyborcze. Jakże miałaby jeszcze między nami panować niezgoda, jeśli wszyscy uważamy naród za swego jedynego i najwyższego pana. Niebawem uwolni kraj także senat od arystokratów bez szlachectwa a wtenczas obie Izby będą ożywione zapałem dla dobra publicznego. „Piję, skończył Gambetta, za pomyślność republiki, która w pokoju wywalczy republikańskie instytucye; piję na cześć zdrowego zmysłu narodu, który pozwoli nam okazać światu bezprzykładny dotąd obraz republiki, w której wszystkie warunki ludzkości najswobodniej się mogą rozwijać.“ Braterskie uściskanie się radykalisty Madier-Montjau z Gambettą zakończyło teatralnym effektem całę tę komedyę. Nazajutrz udał się Gambetta do Romans, gdzie po południu wygłosił w cyrku mowę polityczną, o której doniósł nam już telegram.

(Anglia i Rossya w Azyi.)

Prasa angielska jak w ogóle cała opinia publiczna w Anglii, wyczekuje z ogromnem niepokojem i naprężeniem rezultatu wysłanego do Kabulu poselstwa. „Kto chce być panem Indyj, powiada tamtejsze przysłowie, musi zająć poprzednio Afganistan.“ Wszyscy zaborcy, którzy chcieli zdobyć Indye, musieli w rzeczy samej przechodzić przez ten kraj. *Army and Navy-Gazette*, dziennik londyński, poświęcony sprawom wojska i floty, pisze bez ogródki: „Znajdujemy się w przededniu walki o panowanie nad Azyą. Niedorzecznością jest twierdzić, że powinniśmy żyć z Rossyą w sąsiedzkiej przyjaźni i jedynie współzawodniczyć z nią na pokojowem polu oświaty i handlu. Jakikolwiek będzie między nami panował stosunek w Europie, w Azyi jesteśmy sobie odwiecznymi wrogami. Nie możemy żyć z sobą ani obok siebie. Jeśli ustąpimy w którymkolwiek punkcie, stracimy na powadze w Indyach i otworzymy sobie źródło niepokojów i kłopotów w naszem państwie azyatyckiem. Nie myślimy zgoła o rozszerzeniu swoich posiadłości, ale Rossya dąży do powiększenia swych dzierżaw. Wszystkie obietnice, że nie będzie się posuwała dalej w kierunku Afganistanu złamała w sposób bezwstydny. Musimy być przygotowani na najgorsze wypadki.“ Organ, który to pisze, nie należy bynajmniej do szowinistycznych dzienników. Donosi on zwykle o nagich faktach i to w sposób suchy i bardzo spokojny. Oficerowie angielscy, których jest organem, jak wiadomo, nie są ludźmi, którzyby z ambicyi i pragnienia wyższej pensyi gonili za awanturami. Większa część oficerów angielskich ma więcej do stracenia niż do zyskania przez wojnę. Biją się oni dobrze, jak w ogóle Anglicy, ale nie lubią wojny dla wojny. To też powyższe słowa organu wojskowego zasługują w wysokim stopniu na uwagę. Słowa tego dziennika zdają się być echem planów powziętych w kołach rządowych. W każdym razie polityka „mistrzowskiej bezczynności“, którą się kierował lord Lawrence, już się skończyła. Dopóki w Afganistanie miały miejsce spory o tron, polityka ta mogła być dobrą. Skoro jednak Szyr Ali umocnił swoje panowanie, lepiej było stanowczem uznaniem jego rządów pozyskać w nim dobrego przyjaciela. Obdarowano go wprawdzie złotem i bronią, a on oświadcza także, że „odtąd nieprzyjaciół Anglii uważać będzie za własnych nieprzyjaciół“ — ale wobec jego rozporządzeń w kwestyi następstwa tronu ani też wobec na pół niezależnych naczelników szczepowych, nie mogła się Anglia zdobyć na stanowczą politykę. Skoro zaś obecnie Rossya, zadając kłam dawniejszym uroczystym przyrzeczeniom, wysłała poselstwo w mury Kabula, a już poprzednio postępowała sobie wbrew zapewnieniom danym rządowi angielskiemu przez Szuwałowa, nie może Anglia przypatrywać się dłużej z założonemi rękami. Nawet dzienniki liberalne zaczynają ostrzegać kraj przed grożącem niebezpieczeństwem. Rossya łamie obietnice dane niegdyś Clarendonowi i Granvillowi, więc opozycya ma powody do wystąpienia przeciw gabinetowi petersburgskiemu.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 37 *Szczutka* za wiersz pod tytułem: *Discite moniti.*

= **Uroczyste założenie** kamienia węgielnego pod gmach sejmowy odbędzie się w niedzielę, dnia 29 t. m. o godzinie 11 przed południem. Bilety upoważniające do wstępu na plac budowy podczas tej uroczystości wydaje dyrektor kancelaryi Wydziału krajowego w godzinach po południowych od 1 do 4 w gmachu urzędowym l. 20 ul. Kopernika.

Fundacya Sapieżyńska. Na posiedzeniu komitetu prowizorycznego, które się odbyło pozawczoraj pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Russockiego, rozbierano myśl trwałego uczczenia pamięci ś. p. ks. Leona Sapiehy ustanowieniem jakiej publicznej fundacyi. Propozycya, aby na cześć znakomitego obywatela rozszerzone i wyposażone zostało muzeum miejskie, nie utrzymała się a zgromadzeni zgodzili się na założenie bursy dla kandydatów nauczycielskich. Wybrano komitet, który się zajmie wystosowaniem odezwy do kraju i zbieraniem składek na cel uchwalony.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy ś. p. księcia Leona Sapiehy, byłego marszałka krajowego, odprawi się jutro nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym na zamku w Krakowie, za powodem rady miasta Krakowa i rady powiatowej Krakowskiej.

* **W napadzie szału** usiłował wczoraj odebrać sobie życie Sebastyan Ł. tapicer, zamieszkały pod l. 43 przy ulicy Halickiej. Gdy mu chciano przeszkodzić w wykonaniu tego zamiaru bronił się tak gwałtownie, że zaledwie przy pomocy kilku silnych ludzi zdołano go związać i odwieźć do szpitala.

* **Ogień kominowy**. Wczoraj w południe wszczął się silny ogień w kominie kamienicy pod l. 27 przy ulicy Krakowskiej, który

przy spiesznej pomocy miejskiej straży ogniowej ugaszono. Ogień miał powstać z kuchni restauracyi p. Wilhelma Breitmayera.

* **W kamienicy** pod l. 48 przy ulicy Wekslarskiej na dole zawalił się wczoraj wieczór sufit w pomieszkaniu stróża. Na szczęście nie było nikogo w pokoju.

* **Kradzież drobiu.** Wczoraj wieczór przychwycono w komórce domu pod l. 83 przy ulicy Gródeckiej wyrobnicę Maryę Soren na kradzieży drobiu. Obok niej już leżały na ziemi nieżywe trzy gęsi i trzy kaczki, którym poukręcała szyje.

+ **Dział pamiątkowy** muzeum zakładu Ossolińskich wzbogacony został temi dniami znakomitym darem, który bez wątpienia zainteresuje publiczność, ceniącą narodowe zabytki. Jest nim namiot turecki Jana III z pamiętnej odsieczy Wiednia. Pochodzi ze zbiorów książąt Sanguszków w Sławucie, darowała go muzeum hr. Marya z książąt Sanguszków Potocka. Jakkolwiek jedwabna jego tkanina znacznie nadniszczona, pozostało z niej jednak tyle, aby dać wyobrażenie o smaku i przepychu wschodnim.

— **Dr. Ernest Till** otworzył kancelaryą adwokacką we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej nr. 2.

— **Sprostowanie.** Do ostatniego felietonu wkradły się następne pomyłki. W pierwszej szpalcie pierwszej stronicy, w 5tym wierszu od dołu zamiast: *Wiersza*, powinno być: *W wierszu*. W trzeciej szpaltce drugiej stronicy ma opiewać wiersz zacytowany: „W jej smutku dla mnie jest radości szczyt." W ostatniej zaś szpaltce, w wierszu 11tym od dołu, zamiast: *prace*, ma być *pracy*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie zasłużony pedagog, dyrektor seminaryum nauczycielskiego Andrzej Józefczyk, po długiej chorobie; w Bonn profesor prawa na wszechnicy tamtejszej, tajny radca i dożywotni członek pruskiej Izby panów dr. Bauerband, przeżywszy lat 78; w Rzymie kawaler maltański, były generalny poczmistrz państwa kościelnego książe Eugeniusz Ruspoli; w Londynie najstarszy wiekiem generał wojsk wschodnio-indyjskich, Aleksander Tulloch, przeżywszy lat 90; w Paryżu Klemens Laudier, pamiętny przywiedzeniem do skutku francuskiej pożyczki obrony narodowej, nagłą śmiercią.

— **Długość kolei** żelaznych w Niemczech, według ogłoszonego właśnie wykazu statystycznego, wynosiła w końcu roku ubiegłego 29.223 kilometrów, czyli przeszło 4.000 mil geograficznych. Cały kapitał zakładowy tych kolei obliczono na 7.417 milionów mark.

— **Zarząd wystawy** powszechnej w Paryżu sprawdził, jak donosi *Français*, że już cały przyzwolony przez parlament kredyt w sumie 45 milionów, na urządzenie tejże, został przekroczony. W ostatnich czasach jednak wzmógł się także nadzwyczajnie dochód z wystawy, dzięki bardzo znacznej liczbie zwiedzających.

— **Pożar w pociągu.** Dzienniki berlińskie donoszą: W wagonie pocztowym pociągu towarowego, który w nocy na 18 b. m. jechał z Magdeburga do Berlina, pomiędzy stacyami Biederitz a Gerwisch zajął się sam od siebie tłumok, zawierający jakiś płyn łatwo zapalny, w skutek czego z wyjątkiem 12 paczek zgorzała cała przesyłka pocztowa, a z wagonu pozostał tylko skielet żelazny. Z trudnością zdołano izolować gorejący wagon i uratować tym sposobem cały pociąg, gdyż pożar szerzył się z niesłychaną gwałtownością. Straty są bardzo znaczne, spaliło się bowiem oprócz listów 800 paczek.

— **Król lokomotyw.** Zmarły niedawno właściciel olbrzymich zakładów fabrycznych w Berlinie, Borsig, którego nazywano królem lokomotyw, ponieważ w fabrykach jego głównie wyrabiano „żelazne rumaki," pozostawił majątek, wynoszący 30 milionów mark nie licząc kopalń, jakie posiadał na Szląsku. Połowę majątku tego zapisał swej żonie, a drugą połowę dzieciom. Borsig przed kilkudziesięciu laty był ubogim czeladnikiem i pracą własną dorobił się tak olbrzymiej fortuny.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 20 b. m. nad ranem miasto Pragę. Zgorzały do szczętu rządowe składy owsa i siana. Szkoda jest bardzo znaczna.

— **Wielkie sprzeniewierzenia,** jak donosi *Spettatore* rzymski, wykryto w komisyi, której powierzono zarząd skonfiskowanych dóbr kościelnych we Włoszech. Sprzeniewierzona suma wynosić ma 30 milionów lirów.

— **Sąd przysięgłych** w Palermie, według depeszy rzymskiej, skazał wszystkich rozbójników z bandy osławionego Leone, na karę ciężkiego więzienia, z wyjątkiem siedmiu, którzy uciekli, a z których trzej skazani zostali zaocznie.

— **Znowu kolizya okrętów** zdarzyła się na wodach angielskich. W przystani Shields nowy parowiec *Asia*, wypływając na morze, najechany został przez parowiec pasażerski *Aberdeen* i wkrótce zatonął. Osadę jego uratowano.

— **Z żalu** po stracie męża, wdowa po zmarłym niedawno generale inżynieryi angielskiej, pani Cameron, w tych dniach w Londynie odebrała sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć dnia 15 b. m. w Asyżu. Po słabych wstrząśnieniach przed południem, nastąpiły pod wieczór gwałtowniejsze. Szkody jednak miasto nie poniosło.

— **Drukarnia polowa,** urządzona przez zarząd arsenału wiedeńskiego, odeszła w tych dniach do Serajewa, dla użytku kwatery głównej c. k. wojsk.

— **O przybyciu szacha** perskiego do Teheranu opowiada korespondent *Indep. belge* w liście z tego miasta pisanym d. 22 sierpnia: „Kiedy się dowiedziano w stolicy, że szach stanął już na ziemi perskiej, 101 wystrzałów działowych uwiadomiło ludność o tem radosnem zdarzeniu. Wieczorem była stolica cała illuminowana i spalono wielkie ognie sztuczne na placach publicznych. Nareszcie d. 7 sierpnia karawana szacha stanęła u bram Teheranu. Składała się ta karawana z 40.000 przeszło zwierząt wierzchowych i jucznych: wielbłądów, mułów, koni, tudzież z równej przynajmniej liczby ludzi, którzy stanowili już to gwardyę przyboczną lub wojsko liniowe, już dwór władcy perskiego. Wyjechali naprzeciw szacha wszyscy wielcy dygnitarze tutejsi, a olbrzymi orszak ten musiał przejeżdżać przez niemniej olbrzymi tłum ciekawych, który zalegał ulice i place. Cały szereg uroczystości i urzędowych przyjęć nastąpił po tym świetnym wjeździe. Obecnie rząd perski zastanawia się nad zaprowadzeniem różnych reform i urządzeń, wystudyowanych w Europie. Mają być zakładane drogi żelazne i nowe gościńce, regularny ruch pocztowy, a Teheran ma być obdarzony światłem gazowem. Reformom ulegdz ma także cały tutejszy system opodatkowania i poborów państwowych, oraz skarbowość cała. Opowiadają tu sobie także, iż z Austryi przybędzie komisya wojskowa, celem dokonania organizacyi armii perskiej".

— **Żaba latająca.** Nietylko ptaki, owady i nietoperze latają, a niektóre ryby mogą się unosić nad wodą, jaszczurka, zaś, zwana smokiem, może się przerzucać z drzewa na drzewo — zauważano ostatniemi czasy także istnienie żab latających. Na wyspie Borneo, tyle obfitej w najrozmaitszego rodzaju płazy, żyje żaba drzewna zwana *Rhacophorus Rheinhardtii*; dokładnie zbadana przez znakomitego uczonego badacza przyrody, Wallace'a, która posiada palce bardzo długie i do samych końców połączone błoną tak, że powierzchnia nóg znacznie jest większą niż powierzchnia całego ciała, przyczem zwierzę może się nadto całe nadymać. Grzbiet i nogi tej żaby są koloru zielonego, błyszczące, zaś dolna powierzchnia ciała, jakoteż wewnętrzne strony palców żółte. Błona międzypalcowa jest barwy czarnej z żółtemi prążkami. Długość zwierzęcia wynosi 10 centimetrów, a błona międzypalcowa wszystkich nóg razem wziętych przedstawia powierzchnię 84 cm. kwadratowych. Za pomocą tej tak znacznie rozwiniętej błony *Rhacophorus* ma się przerzucać z drzewa na drzewo lub na ziemię, a dzięki szczególniejszym własnościom palców, może się z łatwością czepiać i łazić po drzewach. Parę gatunków tegoż samego rodzaju zamieszkuje także stały ląd Indyj.

Drugi wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodzin.

(Dokończenie.)

Za pośrednictwem c. k. starostwa w Staremmieście: pp. Antonia Josse szarpie, kompresy i siatki, Wilhelmina Burghardt siatki, kompresy, bandaże i szarpie.

Za pośrednictwem c. k. starostwa w Tarnopolu: pp. Modesta Czosnowska 5 zł., Ester Hinkes 5 zł., Leon Świtalski 1 zł., Jona Balin 1 zł., Leib Lewenson 50 ct., Berko Orenstein 40 ct., Michalewski 1 zł., Józef Melchert 1 zł., 10 ct., obszar dworski Mikulińce 15 zł., gmina Mikulińce 2 zł., gmina Kurniki 4 zł., gmina Poczapińce 3 zł., gmina Chodaczków wielki 10 zł., gmina Słupki 1 zł. 50 ct., gmina Łuczka mała 1 zł., gmina Kokutkowce 2 zł., p. Marya Lachowska 88 kl. szarpii, gminy Hladki, Seredyńce, Stechnikowce, Dubowce, Czerniżów mazowiecki, i Hłuboczek wielki 76 kl. bielizny; razem 53 zł. 50 ct., 88 kl. szarpii i 76 kl. bielizny.

Za pośrednictwem c. k. Starostwa w Zaleszczykach: pp. Seweryn br. Brunicki 25 zł., Anastazy Orłowski 4 zł., Wilhelm Bischof 2 zł., Szczepan Gasparski 1 zł., Franciszek Mulak 50 ct., Ignacy Nowicki 1 zł., Floryan Janicki 50 ct., Edward Popiel 50 ct., Karol Wesely 50 ct., Edward br. Heydl 20 zł., pni Wolańska 10 zł., Jan Pawlikowski 5 zł., Rachmiel Pfau 2 zł., Mojżesz Feuerstein 1 zł., Jakób Feuerstein 1 zł., izraelici w Nowosiółce kościukowej zbiorowo 2 zł. 30 ct., ks. Bazyli Karhut 1 zł., Józef Krzesiński 1 zł., Josel Koffler 10 zł., Chaim Schneier i Beer Oberwerger 10 zł., dr. Juliusz Grünstein 5 zł., Salamon Selig Koffles, Mojżesz David Korn 5 zł., Abraham Silberbusch 5 zł., Itzig Reischer 4 zł., Samson Essenfeld 3 zł., Josel Schmil Wenkart 3 zł., Iuda Beer Seidmann, 3 zł., Sara Garfunkel 2 zł., Abraham Horowitz 2 zł., Chaim Eisig Mayer 2 zł., Feibisch Noe Nüssbruch 2 zł., Jojna Rosenblatt 2 zł., Chaim Hersch Sternlieb 2 zł., Aba Sternschoss 2 zł., Leopold Morawski 1 zł., Alfred Schwarz 1 zł., Józef Tomka 1 zł., Szloma Rosenzweig 20 zł., z drobnych datków w Zaleszczykach 21 zł., izraelickie stowarzyszenie rękodzielników w Uścieczku 10 zł., gmina Nowosiółki kościukowe 5 zł. 10 ct., gmina Capowce 9 zł., 80 ct., gmina Bedrykowce 6 zł. 44 ct., gmina Kaspe- rowce 15 zł., gmina Torskie 5 zł., gmina Kułakowce 7 zł., gmina Słobódka 7 zł. 70 ct., gmina Rożanówka 1 zł. 34 ct. gmina Berestek 1 zł., gmina Dupliska 10 zł., gmina Sinków 5 zł., gmina Hinkowce 3 zł. 12 ct., gmina Nagorzany 3 zł. 30 ct., gmina Iwanie 10 zł., ze zbioru 106 kl. 100 gr. szarpii i bandaży; razem 289 zł., 10 ct. i 106 kl. 100 gr. szarpii i bandaży.

Za pośrednictwem c. k. Starostwa w Żółkwi: gminy Artasów, Derewnia, Doroźów wielki, Dorożów mały, Dzibułki, Kłodno, Kłodzienko, Kulawa, Kunin, Mobylany, Mokrotyn, Mokrotyn kolonia, Nadycze, Polany, Przedrzymiechy wielkie, Skwarzawa stara, Sulimów, Udnów, Wola żółtaniecka i Zwertów razem 400 kl. bielizny.

Za pośrednictwem c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie: pp. Karol Englisch 10 zł., Henryk Hovorka 2 zł., Jan Nep. Brudzyński 2 zł., Józef Paschma 2 zł., Henryk Miltner 1 zł., Ignacy Böhm 1 zł., Henryk Engel 1 zł., Jan Kostrzewski 1 zł. Stanisław Kotasek 1 zł., Maryan Jüttner 1 zł., Władysław Swolkień 2 zł., Karol Dziembowski 1 zł., Marcin Hallastra 1 zł., Wojciech Mayer 1 zł., Seweryn Swolkień 20 ct., Edward Levay 30 ct., Edward Weiss 50 ct., Antoni Siatkowski 50 ct., Teofil Stupczyński 50 ct., Karol Kostrzewski 1 zł., Aleksander Szumiński 30 ct., Ludwik Schwenk 50 ct., Wojciech Mroczkowski 50 ct., Mojżesz Feiler 50 ct., Samuel Merkl 50 ct., Herman Feldmann 21 ct., Andrzej Szabo 21 ct., Józef Rook, 21 ct., Karol Tychy 21 ct., Tomasz Warczewski 21 ct. Michał Dach 21 ct., Andrzej Henzler 21 ct., Wikołaj Piekarczyk 21 ct., Klemens Pająk 21 ct., Stanisław Walenta 21 ct., Edward Kūdas 21 ct., Marcin Stempień 21 ct., Wincenty Szewczyk 21 ct., Józef Falkenstein 21 ct., Józef Totka 21 ct., Jakób Przychocki 21 ct., Stanisław Bielecki 21 ct., Roman Steinfels 21 ct., Andrzej Bobulski 21 ct., Marcin Żurawka 25 ct., Walenty Pietrzak 30 ct., Jakób Miętuszewski 1 zł., Mieczysław Boguński 1 zł., Józef Tuszyński 1 zł., Justyn Karliński 18 bandaży i 1 kl. szarpii, Edward Saborsky 5 zł., Gustaw Weill 5 zł., Henryk Roth 3 zł., Hörl 3 zł., Gottschalk 5 zł., Fritschi 5 zł., Józef Winter 5 zł., Frydryk Bischoff 1 zł., Karol Sühnel 1 zł., Maurycy Glücksmann 1 zł., razem 73 zł. 84 ct., 18 bandaży i 1 kl. szarpii.

Ogółem 1654 zł. 6 ct., 1 półimperyał, 2 talary i 1 rubel i 744 kl. 100 gr. 44 worów i 76 pakietów bielizny szarpii i bandaży; a wraz z sumą poprzedniego wykazu łącznie 2696 zł. 65 ct., 2 #, 1 półimperyał, 2 talary 2 ruble i 1971 kl. 600 gr. 44 worów i 76 pakietów bielizny szarpii i bandaży.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na V. zwykłą kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się d. 14 października r. b. odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Piątkowskiego, radców pp. Drdackiego i Buschaka, prokuratora państwa p. Lidla i zastępcy Izby adwokatów dr. Popiela.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp. Jędrzej Rudolf, kowal; Chaim Elster. właściciel realności w Żółkwi; Chaim Goldberg, przedsiębiorca w Rawie; Leizor Immerdauer, przemysłowiec w Weinbergen; Wiszniewski Karol, wł. dóbr Putiatycze; Teodor Waszkurek, właściciel realności; Feiwel Schmelkes wł. realności w Żółkwi; Jan Strzelecki, wł. dóbr Kukizów; Samuel Weintraub, wł. realności; Rachmiel Landau, wł. domu; Szymon Berysz Szrenzer, mydlarz; Antoni Józef Ostoja Rogosz, wł. drukarni; Eugeniusz Wędrychowski urzędnik gal. kasy oszczędności; Marcin Hillich, wł. realności; Franciszek Herman Viebig, szynkarz; Józef Trauner de Trauenberg, wł. realności; Wincenty Dworzak, wł. realności w Mostach wielkich; Skarbek Ludwik, stolarz; Bonifacy Stiller, właściciel realności; Jan Jarosiewicz właściciel realności; Bojarski Michał, wł. domu; Franciszek Schramm, kotlarz; Józef Krasiński wł. realności; Jan Breuer, wł. dóbr Sucha wola; Henryk Kraus, wł. domu komisowego; Dominik Śniadowski, wł. realności; Karol Rosadziński, wł. realności; Alojzy Paulo, wł. realności; Wincenty Gottlieb, wł. dóbr Dołhomościska; dr. Karol Maly, adwokat krajowy; dr. Robert Czajkowski, adwokat; Michał Witkowski, wł. realności; Markus Richter, wł. realności w Janowie; Aron Schild, wł. realności; Władysław Czerkawski, dzierżawca dóbr Gaje; Edward Ubysz, wł. dóbr Kamienopola.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani: pp. Feliks Dybuś, wł. domu; August Barbaro, emerytowany major i wł. domu; dr. Emanuel Roiński, adwokat; dr. Bronisław Łoziński, koncypista Wydziału krajowego; dr. Radziszewski Bronisław, prof. uniwersytetu; Karol Józef Schwarz, fryzyer; dr. Maxymilian Sokal, adwokat; Walenty Baurowicz, wł. domu: Emil Kosselbauer, urzędnik banku hipotecznego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawy kolejowe.

Komissya wysadzona z łona lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej dla zbadania tej sprawy i poczynienia odpowiednich wniosków celem uzyskania obniżeń taryfowych na kolejach galicyjskich i umożliwienia exportu naszego zboża, wybrała przedewszystkiem podkomitet i poruczyła mu zestawienie pozycyj taryfowych, któreby jasno i dokładnie wykazywało, o ile przewóz rosyjskiego i rumuńskiego zboża protegowany jest ze szkodą exportu naszego krajowego zboża.

Równocześnie zarządziło prezydyum Izby ze względu na odbywającą się w Strassburgu konferencyę reprezentantów tych kolei żelaznych, które dla transportów zbożowych z Rossyi i Rumunii do Niemiec północnych i południowych dotychczas wchodzą w związek taryfowy, a która to konferencya wyrzec ma o dalszych obniżeniach taryf związkowych dla transportów zboża z Rossyi i Rumunii, aby niezwłocznie w drodze telegraficznej wniesiono do tejże konferencyi żądanie, by przy uchwałach swoich miała na oku także export zboża galicyjskiego i oświadczyła się za obniżeniem taryfy dla stacyj związkowych galicyjskich.

W tym samym duchu wyprawiono także telegraficznie przedstawienie do centralnych zarządów kolei Karola Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej, a nadto proszono także telegraficznie JE. p. Ministra handlu, aby tę ważną dla naszego handlu i dla naszej produkcyi sprawę wziął w swoją opiekę i wpływem swoim wyjednał pożądane zniżenia taryf dla wywozu naszego zboża.

Ponieważ kwestya również gorąco obchodzi producentów naszych, przeto zaprosiło prezydyum Izby tutejszy komitet Towarzystwa gospodarskiego, aby także ze swej strony poparł tę sprawę telegraficznie tak u konferencyi strassburskiej, jakoteż u JE. p. Ministra rolnictwa, co też komitet niezwłocznie uczynił.

Konferencya strassburska odpowiedziała już telegraficznie na wezwanie Izby oświadczając, że zadaniem konferencyi jest tylko załatwienie kwestyj zasadniczych, mimo to jednak polecone będą objawione życzenia do szczególnego uwzględnienia.

Dalej starało się prezydyum Izby skonstatować, o ile uzasadnione są wieści, że koleje węgierskie obniżyły taryfę zbożową celem ułatwienia wywozu zboża węgierskiego do Szwajcaryi i południowych Niemiec. Na odezwę w tym względzie wystosowaną do Izby Peszteńskiej, Izba ta zakomunikowała, że do dzisiaj Towarzystwo kolei państwowej na liniach węgierskich żadnych nie przyznało zniżeń taryfy specyalnej dla zboża.

W sprawie ponownego zaprowadzenia regulaminem ruchu przepisanych terminów dostawy na kolei Karola Ludwika, oświadczyła generalna dyrekcya tejże kolei, że sprawa ta już z własnej inicyatywy dyrekcyi zgodnie z życzeniem Izby załatwioną została, i wyjątkowe ograniczenie terminów dostawy już z końcem maja b. r. zniesiono.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsza Pani przybyła 20 b. m. rano z Gödöllö do Budapesztu i zaraz odwiedziła rannych umieszczonych w szpitalu garnizonowym na przedmieściu Christinenstadt. Najjaśniejsza Pani rozmawiała uprzejmie z rannymi i zwiedziwszy szpital w ciągu $1^1/_4$ godziny wyraziła zadowolenie Swoje z powodu panującego wszędzie porządku.

Austryackie towarzystwo pomocy patryotycznej przesyła nam nowe sprawozdanie z swych czynności, które daje chlubne świadectwo ofiarności i uczuciom patryotycznym ludności monarchii. Z sprawozdania dowiadujemy się, że nietylko w rozmaitych nazrywałach i wiktuałach datki są tak obfite, iż trzeba było urządzić w Wiedniu drugi magazyn dla chwilowego ich pomieszczenia, lecz i w datkach pieniężnych szczodrość jest taka, iż kapitał w gotówce wynosi dotąd 110.000 złr. Jak wiadomo, w kraju naszym pospieszono także z licznemi i wymownemi dowodami żywego a ofiarnego udziału dla żołnierzy walczących w Bośnii i Hercegowinie.

Z mowy sygnalizowanej nam już telegraficznie wygłoszonej przez p. Lowthera, sekretarza stanu dla spraw irlandzkich, na bankiecie konserwatystów w York, zasługuje na powtórzenie cały ustęp wypowiadający niejako zapatrywania rządu angielskiego na sprawę greckich pretensyj. „Słyszymy obecnie bardzo wiele o greckich aspiracyach, mówił Lowther, które wydają mi się bardzo dziwne, a przynajmniej ja ich pojąć nie mogę. Rząd grecki, który swoim kierownikom daje bardzo wiele do czynienia, a w chwili obecnej nie zdaje się grzeszyć nadmiarem łagodności, okazuje wielką żądzę rozszerzenia granic Grecyi. Być może, że ministrowie greccy, których uważam za szczerych i dobrych patryotów, ożywionych gorliwością o interes własnego kraju, mniemają, że gdyby im się udało rozszerzyć terytoryum, mogliby nakłonić pewnych jegomościów gospodarujących w najbliższem sąsiedztwie stolicy, do przeniesienia swej czynności zawodowej w odległe okolice, i że bryganci, którzy stanowią dość ważną część składową greckiej korporacyi politycznej, wywędrowaliby do nowonabytych odległych obszarów. Pod tym względem może mają racyę ministrowie greccy, ale Europa nie ścierpiałaby wznowienia kwestyi wschodniej przez bezgraniczną ambicyę i ustawiczne agitacye tak nieznacznego członka europejskiego społeczeństwa. Mam nadzieję, że zdrowy rozsądek weźmie przewagę i że Grecya nie narazi się na dalsze straty“.

Z Cetynii dowiaduje się *Eastern Budget*, że książę czarnogórski stara się usilnie powiększyć swoją armię. Zwykła siła zbrojna, którą rozporządzał książę dotychczas w czasach wojennych, wynosiła 24.000 ludzi wraz z 100 ludźmi gwardyi konnej, 400 ludźmi gwardyi pieszej i 400 żandarmami. Teraz składa się armia z 60.000 ludzi, podzielonych na trzy kategorye. Pierwszy pobór liczy 30.000, drugi 12.000, trzeci 18.000 ludzi. Pierwszy pobór składa się z 32 batalionów po 8 kompanij, z 4 szwadronów jazdy, 6 bateryj dział górskich i z 24 dział Kruppa i 240 artylerzystów, 9 bateryj, 36 dział gwintowanych i 360 artylerzystów i 5 bateryj z 20 działami oblężniczemi Kruppa i 125 artylerzystów. Kompania pionierów liczy około 400 ludzi. Drugi pobór składać się będzie z 12 batalionów, 4 szwadronów i 12 bateryj, trzeci pobór z 20 batalionów.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że w tych dniach odbyły się w Ildiz-Kiosku zaręczyny najstarszej córki sułtana z synem *muszira* Osmana baszy, walecznego obrońcy Plewny.

Główna kwatera rossyjska opuszcza San-Stefano 23 lub 24 września. Militarna władza rossyjska oddała już nawet Turkom tamtejszą administracyę policyjną.

Rzymski korespondent *Pol. Corr.* donosi, że król Humbert zaniechał już stanowczo zamierzonej pierwotnie podróży do Paryża i to podobno z tego powodu, że dotąd żaden władca europejski nie zwiedził wystawy. Przy uroczystości rozdawania nagród ma zastępować króla Humberta brat jego, książe Aosty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 września. Pierwsza dywizya wojsk posuniętą została dnia 19 b. m. z Serajewa do Mokra, aby rozpędzić powstańców, którzy zaczęli się gromadzić na linii Senkowicz Bandyn-Ożak. Dywizya ta dotarła 20 b. m. po południu do Han Podromica. W nocy rozkazał fmp. Vecsey maszerować wojsku dalej w trzech kolumnach. Pułkownik-brygadyer Koenig zwrócił się z 5 batalionami i jedną baterya górską ku Bandyn-Ożak; pułkownik Rakasowicz z trzema batalionami i jedną baterya górską wysunął się na Mroicz-Zahorina ku Senkowicz; środkowa kolumna pod komendą pułkownika Pittel z trzema batalionami i bateryą górską szła w tyle gościńcem. Powstańcy zajmowali silną, częściowo obwarowaną pozycyę i mieli trzy działa. Utarczka, która trwała od 7 godziny zrana do 1 po południu, skończyła się bardzo pięknym rezultatem. Pułkownik Koenig zdobył oszańcowany obóz główny na dominującej wyżynie;' pułkownik Pittal zajął lewy szaniec skrzydłowy, pułkownik Rakasowicz stanął o pół do 9 godź. na wyżynach senkowickich, zamknął uciekającym powstańcom odwrót i ostrzeliwał ich z dział. Dwa gwintowane działa, sztandary, wiele amunicyi i namiotów dostało się wojskom w zdobyczy. Liczbę powstańców, między którymi byli żołnierze regularni i bronili głównej pozycyi, obliczono na 6 do 7000. Komendant dywizyi podnosi świetne przewodzenie i energię komendantów kolumn, poświęcenie, wytrwałość i waleczność wojsk. Straty nasze wynoszą około 400 w rannych i zabitych. Straty powstańców znacznie większe. Skonstatowano, że poległo czterech oficerów a 8 zostało rannych. Między rannymi znajduje się major Grimm z 41 pułku.

Pułkownik Dawid dotarł z trzema batalionami i bateryą górską dnia 21 b. m. o godzinie 1 po południu do Olowy, którą znalazł zupełnie wyludnioną. Powstańcy cofnęli się do Han-Karauł i Kładunia.

Trzeci korpus armii hr. Szaparego dotarł dnia 21 b. m. do Han-Pirkowacz, a pułk 49 z lewego skrzydła do Lihicz. Forpoczty stały na linii Mszuna-'Lubacz-Modrycz. Dziś nadeszła od wojska pod Lubaczem wiadomość, że wzgórza tamtejsze opuszczone zostały przez powstańców. O godz. 9 przybyła deputacya z Tuzli, oświadczając, że miasto się poddaje. Zarządzono natychmiast obsadzenie i rozbrojenie Tuzli.

Dywizya 13 pod komendą gen. Froelich miała dotrzeć 21 b. m. do Dokania. Marsz odbywał się w kilku kolumnach. Około godziny 9 trafiły wszystkie kolumny prawie równocześnie na powstańców, którzy usadowili się na grzbiecie Majewickiej Planiny w rozległych rowach strzeleckich. Średnia kolumna rozpoczęła ogień działowy. Piechota wspięła się wśród najgwałtowniejszego ognia na wyżyny, wyrzuciła powstańców z oszańcowań, i posuwała się bez przestanku naprzód, ścigając nieprzyjaciela, w czem pomagał jej ogień działowy. Wojska wśród walki stanęły w Dokaniu i rozłożyły się obozem. Brygada nr. 26 wysłana została 20 b. m. ku Dolnemu Dragolewaczowi dla osłania marszu na Tuzlę. Wezwana przez deputacyę berlińską brygada wkroczyła wczoraj o godzinie pół do 3ciej do Bieliny. Ludność zaczęto rozbrajać, załogę wzmocniono.

Londyn, 23 września. *Office Reuter* donosi z Kalkuty 22 b. m.: Afganistański komendant w Alimusjid wzbronił poselstwu Anglii dalszej podróży do Afganistanu. Poselstwo wróciło do Peszaweru. *Times* donoszą, że powrót poselstwa angielskiego nastąpił na rozkaz telegraficzny wicekróla. Dziennik ten dodaje, że postępowanie emira Afganistanu jest zniewagą dla Anglii, która pociągnie za sobą bardzo groźne następstwa. Nie ma wątpliwości, że Szir Ali zawarł przymierze z Rossyą.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 21 września 1878, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 163·25, Węg. akcye kredyt 205 25, Akcye anglo-austr. 98·50, Akcye banku Union 67.75, Akcye kolei Karola Ludwika 233·—, Akcye kolei północnej 203·—, Akcye kolei południowej 71 25 Akcye kolei Alföld 118 50, Akcye kolei Elżbiety 160 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127 — Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112 75, Akcye kolei Rudolfa 117·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 63 50, Galic. oblig. indemn. 83·50 Losy z r. 1864 137.75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego 101·—. Losy tureckie 23·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 256 50 Akcye banku związkowego 100·50, Rubel papierowy 1·20¼, Wiedeńskie losy 90 50, Węgierskie losy 77·75, Mark. niem. 57·75. Węgierska renta 85·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 21 września, godzina, 4, minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 98·75, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 233·—, Południowa 71·25, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89.60, Gal. oblig. indemn. 83·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.19¾. Usposobienie —

Wiedeń, dnia 23go września, godzina 10 minut 40 Akcye kredytowe 235 70. Anglo-Austr. 100·75, Unionsbank 68·50, Kolej Karola Ludwika 233 75, południowa 71·50 Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawn. — —, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·34½. Usposobienie ożywione.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 września 1878 o godz. 7 rano
Barometr 735.93mm. Psychrometr suchy 10·6°C. Psychrometr wilgotny 9 8°C. Prężność pary 8·6mm. Wilgoć 1%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 8.·5R
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 września 1878.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Dunajewski z Krakowa M Grünwald z Wiednia. Ł. Szczepański z Jass. J. Lande z Warszawy.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. W br. Arnim z Pruss. W. Podhajecki z Rossyi. E Ratschinsky z Ungwar. J. Rusiecki z Rossyi.

Hotel Langa.

Pp. F. Eberhardt z Brodów. M. Hofmokl ze Stanisławowa. M. Grünwald z Pesztu. J. Massmann z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. b. Würth z Rossyi. J. Bem z Warszawy. A. Reindl z Wolicy. A. Łokuciejowski z Łukawicy.

Hotel Warszawski.

Pp. I. Łęgowski z Trześnia. K. Tchórznicki z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Potocki do Rymanowa. K. hr. Tarnowski do Brodów. O. br. Gagern do Dawidowa. I. Gniewosz do Łancuta. F. Kunz do Dawidowa. Dr. I. Wasilkowski do Radowiec. T. Dietz do Krakowa. R. Bartmański do Leszczyny W. Pol do Brodów. J, Smidowicz do Szydłowic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 2 i m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września 1878.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	232	—	234	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	126	50	128	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	250	—	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	20	91	10
Listy dłużne „ Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	—	84	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	34	9	43
Półimperyał	9	56	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	57	40	58	40
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 września 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.55	60.70
luty-sierpień	60.60	60.75
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	62.30	62.45
kwiecień-październik	62.30	62.45
Losy z roku 1839 całe	324.—	326.—
„ „ 1839 piąta część	320.—	322.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.50	138.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.—	137.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98 25	98 75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.40	71.55
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.50	84.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	77.25	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	232.25	232.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	793.—	795.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	464.—	465.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.—	161.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2035.—	2045.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.50	128 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.25	256.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.25	71.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84 50	85.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107 75	108.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.40	85.30
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.40	85.80
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 40
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.—	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.—	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102 25	102.75
„ „ 100 zł. w. a.	95 50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101 25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.40	99.80
„ „ „ „ III. „	96 75	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	78.—
z r. 1867	80.50	81.—
z r. 1868	71.25	72.—
z r. 1872	68.—	68.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	64 75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91 10	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14 —	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 —	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	117 15	117 35
Paryż za 100 fr.	46 60	46 65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 37.—	9 38.—
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.30	100.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 21 września 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	70
„ „ „ w srebrze	62	40
Renta w złocie	71	40
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	232	25
Londyn	116	95
Srebro	100	10
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	57	75

(5542) **Ogłoszenie.** L. 13037.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa że treść bruszury pod tytułem „Zajmujące opowiadanie“ Poznań nakładem autora zawiera w sobie znamiona występku z §. 3115 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tej bro zury jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tejże inkryminowanej broszury wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 18 września 1878.

(5541) **Ogłoszenie.** L. 12989.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa że treść broszury pod tytułem „Opowiadanie o biedzie“ Poznań (Toruń) nakładem autora 1878 jakoteż broszury identycznej pod tytułem „Opowiadanie starego gospodarza“ Warszawa nakładem autora 1878 zawiera w sobie znamiona występku z §. §. 302 i 305 u. k. że zatem zarządzona przez c. a. Prokuratoryę państwa konfiskata tych broszur wyżej wymienionych jest usprawiedliwioną dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych broszur wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 17 września 1878.

(5586) **Ogłoszenie.** L. 200.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia że dochodzenia miejscowe mające na celu założenie księgi gruntowej w gminie katastralnej Wylów z miejscowością Kądziołki w dniu 18go października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec 15 września 1878.

(5577) **Ogłoszenie.** L. 13386.

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Maćkowice na miejscu w Maćkowicach dnia 30 września 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma inteses prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl dnia 20 września 1878.

(5568 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1868. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Eliasza Schmiezera przeciw Bartłomiejowi Skibińskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 43 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod l. konsk. 216 w Darachowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 1 października 2 listopada 3 grudnia 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1335 złr. a. w.

Zakład wynosi 10 prc. sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 30 czerwca 1878.

(5591 1—3) **Konkurs.** L. 7189.

Przy sądzie krajowym we Lwowie, a wrazie przeniesienia przy którym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej, jest opróżniona posada woźnego z płacą roczną 300 złr., prawem posunięcia na wyższą płacę roczną 350 złr., ubiorem urzędowym i 25% dodatkiem aktywalnym.

Następnie jest opróżnionych 6 posad dozorców więźni, a to:

Dwie przy sądzi krajowym we Lwowie, trzy przy sądzie obwodowym w Przemyślu, a jedna przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, a wrazie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej z płacę roczną 300 zł., ubiorem urzędowym i 25% dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe podania do końca października 1878 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 20 września 1878.

(5580 1—3) **Edykt.** L. 12991

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Stara wieś z Majerzem, Strzeszyce z osadą Wachendorf, Ujanowice, Przyszowa Kobyłczyna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Zdżary w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Racławów z miejscowościami Kielanówka i Zabierzów, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Chorążec, Laskówka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Chodakówka, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku.

Targowisko w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Ilkowice z przyległościami Rudno i Sanoka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie; położonych otwrato nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 maja 1877 L. 6333, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 lipca 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 1 października 1878 do 30 kwietnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 12 września 1878.

(5438 1—3) **Edykt.**

L. 24493. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Brünera, że w skutek wniesionego przeciw niemu przez Michała Lindenfelda pozwu wekslowego z dnia 5 września 1878 l. 24493 o zapłacenie 294 zł. wa. z pn. z większej 394 zł. wydano dnia dzisiejszego nakaz zapłaty i doręczenie takowego ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Horowitzowi w Krakowie zarządzono.

Poleca się zatem pozwanemu, by swoje środki dowodowe temuż kuratorowi udzielił, lub obrannego innego zastępcę sądowi wskazał.

Kraków dnia 6 września 1878.

(5588 1—3) **Edykt.**

L. 7679. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gitli Bohrer jako cessyonarki Mojżesza Bohrera w ilości 150 zł. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 5 listopada, 6 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod uk. 111 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Oleszka Gacy należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 84 zł. wa.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 4 sierpnia 1878.

(5578) **Obwieszczenie.**

L. 2164. Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszo-sądowych więźni na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1879 r. odbędzie się publiczna licytacya w dniu 9 października 1878 o 10 godzinie przedpołudniem w tutejszym ck. sądzie powiatowym, zapraszając do tejże przedsiębiorców zaopatrzonych w wadyum w kwocie 200 złr. aw.

Stan więźni wynosi dziennie 20 do 40 osób.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w zwykłych godzinach kancelaryjnych w tutejszym ck. sądzie powiatowym.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 14 września 1878.

(5579 1—3) **Edykt.**

L. 6648. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Osyasza Friedmana odbędzie się dnia 16 października, 15 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności pod nk. 8 rep. 5 i nr. 66 w Głogowcu ciała tabularnego nie stanowiących.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w ilości 917 zł. niżej której realności powyższe przy pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 90 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

O czem się interesowanych zawiadamia.

Przeworsk 30 września 1878.

(5612) **Ogłoszenie**

L. 6988. Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tym sądzie arkusze posiadania dotyczące posiadłości nietabularnych w formie wykazów hipotecznych i wszystkie inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Uherce z przyległością Kostryń.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w ck. sądzie powiatowym albo ustnie przy komisyi hipotecznej na dniu 28 września 1878, w którym to dniu wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko dnia 20 września 1878.

(5581 1—3) **Edykt.** L. 10381.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie należytości wekslowej w kwocie 112 zł. aw. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 października, 24 listopada i 23 grudnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 184 na Zasaniu w Przemyślu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Terese Hornik własnej na rzecz Samuela Krysa.

I. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie, za jaką bądź cenę sprzedaną.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2136. złr. 50 ct wal. aust..

Wadyum wynosi 213 zł. 65 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl 14 sierpnia 1878.

(5582 1—3) **Edykt.** L. 5951

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca bobytu Jana Łukaszkiewicza a względnie jego suksessorów, że Dawid Altman wniósł do L. 5951 na dniu 27 czerwca 1878 podanie o ustanowienie kuratora celem doręczenia tutejszo sądowej uchwały z dnia 11 maja 1876 L. 3679 w załatwieniu którego ustanowiono kuratora w w osobie adwokata Dra. Bindera z substytucyą adwokata Dra. Wawrausza co się do powszechnej wiadomości i zastosowania podaje.

Rzeszów 11 września 1878.

(5609) **Ogłoszenie.**

L. 8775. Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe dotyczące zaprowadzenia księgi gruntowej gminy katastralnej Gródek z Kobylem i gminy Radajowice 24 bm. w Gródku.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla zabezpieczenia jego praw według ustawy mu przysługa.

Nowy Sącz 18 września 1878.

(5547 1—3) **Edikt.** Zl. 21114.

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, daß im Vollzuge der Requisition des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 12 Juli 1878 Zl. 50081, die mit dem Bescheide dieses k. k. Landesgerichtes vom 12 Juli 1878 Zl. 50081 zur Hereinbringung der Forderungen der priv. österr. Nationalbank in Wien an die Gegnerin Fr. Marie Godziemba de Lubraniec Dąmbska und zwar 6008 fl. 40 kr. s. N. G. ferner 9190 fl. 32 kr. s. N. G. und dem mit 15 fl. 58 fl. 40 kr. zuerkannten Gerichtskosten, bewilligte executive Feilbietung des in ehemaligen Wadowicer Kreise gelegenen in der galizischen Landtafel vorkommenden dom. 45 pag. 443 der Fr. Marie Godziemka de Lubianiec Dąmbska gehörigen Gutes Kossowa hiergerichts in 2 Terminen und zwar am 19 Dezember 1878 und 23 Jänner 1879 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Lizitationsbedingnissen vorgenommen werden wird:

1. Als Ausrufspreis wir der bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 35000 fl. angenommen. Im ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise Verkauft werden.

2. Diese Güter werden in Pausch und Bogen mit Ausschluß der Urbarialentschädigung und ohne Gewährleistung verkauft.

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kaflustige 10 prc. des Ausrufspreises d. i. 3500 fl. ö. W. in Baarem in Büchern der galiz. Sparcasse oder nach dem letzten Kurse in Pfandbriefen sei es des galiz. Kredit Institutes oder der Nationalbank, oder in galiz. Grundentlastungsobligationen, als Vadium zu Händen der Lizitationscommission zu erlegen. (Die Nationalbank ist von diesem Erlage befreit) Das Vadium des Erstehers inwiefern es in baarem Gelde erlegt ist wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber nach Beendigung der Feilbietung zurückgestellt.

4. Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen, über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 6 Februar 1879 mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der erscheinenden beitretend werden angesehen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularextract können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Wovon das k. k. Landesgericht in Wien beide Parteien, das k. k. Steueramt in Wadowice, die Hypothekargläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, diejenigen aber, welche erst nach dem 21 Mai 1878 die Hypothek auf dem Gute Kossowa erlangt haben, oder welchen der Feilbiethungsbescheid und spätere Bescheide entweder gar nicht, oder doch nicht rechtzeitig zugestellt weeden könnte zu Händen des zum Curator bestellten Herrn Adv. Dr. Hajdukiewicz mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Kaufmann in Krakau verständigt werden.

Krakau den 23 August 1878.

(5607 1—3) **Kundmachung.** Z. 7941.

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß der über das Vermögen des Gedalie Rath mit dem Beschluße des k. k. Stanislauer Kreisgerichtes vom 16 November 1875 Zl. 14283 eröffnete Concurs auf Grund des § 157 der K. O. aufgehoben worden ist.

Kolomea den 12 September 1878.

(5530 3—3) **Edykt.**

L. 5012. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Maryana Sołtyska, że Jan Strasiewicz o wykreślenie ze stanu biernego folwarku Zadębie zaintabulowanego tamże obowiązku Jana Strasiewicza do wynagrodzenia szkody z zakupna dwu gruntów przy folwarku Łęg na Eufemii i Maryana Sołtyskow oraz Kaźmiery Strasiewicz przeciw niemu jakoteż przeciw Kaźmierze z Strasiewiczów Winkowej i nieletnim Ludwikowi, Helenie i Janowi Lobarzewskim pod dniem 28 lipca 1878 l. 5012 pozew wniósł, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 17go października 1878 o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczono jakoteż że do zastępowania z życia i miejsca niewiadomego Maryana Sołtyska Dra. Palestra kuratorem w Dąbrowie mianował.

Wzywa się zatem współpozwanego aby w oznaczonym terminie osobiście stanął lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił lub też innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 5 sierpnia 1878.

(5301 3—3) **Edykt.**

L. 13763. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Szymańskiego, że Konstancya, Balbina i Antonina Szymańskie wniosły prośbę dnia 14 marca 1878 l. 13763. o wykreślenie adnotacyi do l. 7472/65 Dom. 418 pag. 128 n. 19 haer. w stanie cznym dóbr Smyków z przyległościami uskutecznioną, że Konstancya, Balbina i Antonina Szymańskie wniosły podanie do Tarnowskiej Zwierzchności obwodowej o udzielenie zezwolenie do sprzedaży 500 morgów gruntu i że wskutek przesłuchanie wierzycieli hipotecznych zarządzono niemniej adnotacyę do l. 19690/65 Dom. 418 pag. 130 n. 20 haer. uskutecznioną, że nadmienione wniosły do Tarnowskiej Zwierzchności odbwodowej podanie o dozwolenie do sprzedaży 10 morgów gruntu małżonkom Janowi i Maryi Grobla i że w skutek tego zarządzono przesłuchanie wierzycieli hipotecznych sumy 50000 złr. z pn. na $^{5}/_{6}$ cześciach dóbr Kądzielna, Wola Wadowska, Wierzchowiny, Bony i Smyków na jego rzecz intabulowanej i że celem doręczenia odnośnej uchwały dla niego kuratorem adwokata Dra Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra. Siterskiego ustanowiono.

Wzywa go się zatem ażeby się z powyższym kuratorem porozumiał a względnie sądowi innego swego zastępcę wymienił.

Lwów 30 marca 1878.

(5540 3—3) **Edikt.** Zl. 5424.

Das k. k. städt. dlg. Bezirksgericht S. II zu Lemberg bringt hiemit zur allgemeinen Kenntniß, daß zur Hereinbringung der Forderung von 82 fl. sammt ½ kr. ö. W. von einem Gulden ö. W. wöchentlich seit dem 1 November 1873 zu berechnenden Zinsen und Kosten 2 fl. 2 kr., 1 fl. 36 kr., 1 fl. 76 kr., 1 fl. 60 kr., 3 fl. 20 kr. und der gegenwärtigen mit 2 fl. 50 kr. ö. W. die executive Feilbietung der den Schuldnern gehörigen sub. N. 80 in Zarudce gelegenen keinen Tabularkörper bildenden, laut Pfändungsprotocolls de pr. 2 März 1876 Zl. 1186 geschätzten Realität auf den drei und zwar den 21 October, 19 November und den 23 Dezember 1878 immer um 10 Uhr Vormittags h. g. bestimmten Terminen stattfinden wird.

Wovon die Kauflustigen mit dem verständigt werden, daß der Ausrufungspreis pr. 148 fl. ö. W. Das zuerlegende Vadium hingegen 10 prc des Schätzungswerthes, welches im Baaren oder in öffentlichen Papieren zu erlegen ist betägt.

Lemberg den 28 Juni 1878.

(5368 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18.414. C. k Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 20 września 1877 do L. 26409 wniesionym został do tutejszego Sądu przez Izaaka Schenkera pozew przeciw Józefowi Szymczykowi o zapłacenie 30 złr, na który to pozew termin do rozprawy według ustawy z dnia 27 kwietnia 1873, l. 66 Dz. u. p. na dzień 22 października 1878 o 10 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Szymczyka nie jest wiadomem, ustanawia się dla tegoż według §. 512 ust. sąd. kuratorem adw. Dra. Trojnalskiego z zastępstwem adw. Dra. Horowitza, pozwanego zaś wzywa się, by temuż kuratorowi środków do obrony jego w sporze tym służących dostarczył, lub jeżeli innego pełnomocnika obrał, tegoż sądowi oznajmił.

Kraków 24 sierpnia 1878.

(5556 2—3) **Edykt.**

L. 16031. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. up. jest obowiązującem położonego majątku Hirscha Pories w Tarnopolu otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego p. Zarzyckiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. dr. Axelrada.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem ck. komisarza konkursowego p. ck. radcy sądu kraj. Zarzyckiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 19 listopada 1878 o 9 godzinie przedpołudniem płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawiającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż następcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli 30 września 1878 o 4 godzinie po południu, na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek ck. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 16 września 1878.

(5566 2—3) **Obwieszczenie.** L. 4881.

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 30 stycznia 1878 l. 10355 w numerach 79 80 i 81 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego że do przymusowej licytacyi realności pod l. 18 w Dobrzanach Piotra Schankweiler własnej na zaspokojenie pretensyi galic. banku hipotecznego mianowicie 5 rat po 32 zł. 20 ct. i reszty kapitału 657 złr. 10 ct. wyznacza nowy termin na 17 października 1878 o godzinie 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę założeniem zniżonego wadyum 74 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1878.

(5564 2—3 **Edykt.**

L. 7221. C. k. sąd powiatowy w Nisku oznajmia, że na zaspokojenie pretensyi Isaka Elzholza 261 zł. w skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22 czerwca 1878 l. 10081 odbędzie się publiczny przetarg połowy realności nk. 94 w Rudniku położonej, i do nieobjętej masy Chaskla Fichtenbauma należącej w gmachu sądowym w 3 terminach a to: dnia 2 października, 16 października i 30 paździeiernika 1878, każdym razem o 10 godz. rano.

Cena szacunkowa 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyi można przejrzeć w kancelaryi tutejszo sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 20 lipca 1878

(5572 2—3) **Edykt.**

L. 47477. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w kiajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Zuzanny Sopotnickiej modystki we Lwowie l. 44 rynek.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adj. sąd. Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowem zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 października 1878 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jąkąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 17 listopada 1878 i podać ją na terminie na dzień 20 listopada 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 18 września 1878.

(5565 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4316. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 30 stycznia 1878 l. 10029 w numerach 65, 66 i 67 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 5 w Falkensteinie Fryderyka Hubera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego mianowicie 1406 zł. 57 ct. wyznacza się nowy termin na 10 października 1878 o godzinie 10 rano. na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 207 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1878.

(5567 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4882. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 31 stycznia 1878 l. 10726 w numerach 72, 73 i 74 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 71 w Dmytrzu Jurka i Katarzyny Skoczylas własnej na zaspokojenie pretensyyi galic. Banku hipotecznego mianowicie 66 złr. 16 ct. 2 rat po 73 złr. 60 ct. i reszty kapitału 1501 złr. 94 ct. wyznacza się nowy termin na 17 października 1878 o godzinie 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 175 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1878.

(5539 2—3) **Obwieszczenie.** L. 4719/Df.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1878 losowania obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje, począwszy od 25 września 1878, zastystowane przepisywanie tych obligacyj, które by przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa,

jako Dyrekcyi funduszów indemn.

We Lwowie dnia 18 września 1878.

(5499 2—3) **Edykt.**

L 8561. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Zuzannę hr. Komorowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w skutek prośby opieki nieletniego Bernarda Seiler jedynego spadkobiercy Wolfa Seiler polecono jej nakazem zapłaty z dnia 12 września 1878 L. 84 38 zapłacenie do trzech dni sumy wekslowej 510 złr. względnie wniesienie w tym ezasie zarzutów i że kuratorem dla niej ustanowiono adwokata Warteresiewicza ze zastępstwem adwokata Mijakowskiego, przeto rzeczą jej jest kuratorowi potrzebnej informacyę udzielić lub innego zastępcę obrać.

Złoczów 16 września 1878.

(5498 2—3) **Edykt.**

L. 8560. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Zuzannę hr. Komorowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w skutek prośby opieki nieletniego Bernarda Seiler jedynego spadkobiercy Wolfa Seiler, polecono jej nakazem zapłaty z dnia 12 września 1878 L. 8437 zapłacenie do trzech dni sumy wekslowej 500 złr. względnie wniesienie w tym czasie zarzutów i że kuratorem dla niej ustanowiono adwokata Warteresiewicza ze zatstępstwem adwokata Mijakowskiego, przeto rzeczą jej jest kuratorowi potrzebną informacyi udzielić lub innego zastępcę obrać.

Złoczów 16 września 1878.

(5460 2—3) **Edykt.**

L. 3716. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej, wiadomości co następuje:

W skutek prośby Ferdynanda Szumowskiego de praes. 2 czerwca 1878 L. 3716 zezwolono na zaprowadzenie postępowania względem uznania za zmarłego, brata jego Teofila Marcelego dw. im. Szumowskiego, urodzonego w Więckowicach d. 30 grudnia 1831 roku, a przeszło lat 30 z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawiając miejscowego c. k. Notaryusza Dra. Jana Markla kuratorem, dla tegoż nieobecnego. Wzywa się przeto Teofila Marcelego Szumowskiego, ażeby w przeciągu jednego roku do sądu tutejszego się zgłosił, lub też Sąd tutejszy albo ustanowionego kuratora, uwiadomił o tem iż przy życiu pozostaje, z nazwaniem miejsca pobytu swego, ile że w przeciwnym razie za zmarłego uznany zostanie.

Kęty 25 lipca 1878.

(5501 2—3) **Edykt.** L. 2913.

W dniu 25 października 1878, dniu 26 listopada 1878 i 18 grudnia 1878, każdym razem o godzinie10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności wło-ściańskiej pod l. 63 w Porębie położonej Jana Biela własnej.

Wadyum wynosi 30 złr. a. w. zaś cena wywołania 300 złr. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 1 lipca 1878.

(5500 2—3) **Edykt.**

L. 5072. W dniu 23 października 1878 i w dniu 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntu pod l. 65 rep. 129 w Paczałtowicach położonego, masy spadkowej śp Adama Wójcikiewicza własnego ciała hipotecznego niestanowiącego.

Wadyum wynosi 11 złr. zaś cena wywołanio 108 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 31 sierpnia 1878.

(5517 2—3) **Edykt.**

L. 16032. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem położonego majątku Osyasza Ludmerera nieprotokołowanego kupca otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym ck. radcę sądu krajowego p. Tupec, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. dr. Axelrada.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym ck. sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 29 listopada 1878 10 godz. przed południem, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawiającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustawienia innego zawiadowcy i tegoż następcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 27 września 1878 10 godzinę przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykonania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia im dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek ck. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłęszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 16 września 1878.

(5561 2—3) **Edikt.** Zl. 5450.

Dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Leib Hechler wird hiemit bekannt gegeben, daß über Bitte des Mordko Lipper gleichzeitig der Stadtafel aufgelagen wird, von der laut Libr. haerd. Tom II pag. 152, 153 und 154 pos. 6 auf den Namen des Leib Hechler intabulirten Realität, einen von Mordko Lipper an sich gebrachten fisisch begrenzten Theil abzutrennen und für denselben eine neue Grundbuchseinlage zu errichten, und daß der diesbezügliche Bescheid dem für Leib Hechler zum Curator bestimmten Adv. Dr. Trachtenberg zugestellt werden ist.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Kolomea den 30 Juni 1878.

(5529 2—3) **Lizitations-Edikt.**

Zl. 6200. Am 24 October 1878 10 Uhr Vormittags, als dritten Termine, findet hiergerichts im Bureau Nr. 4 die executive Versteigerung der der Schuldnerischen Nachlaßmasse nach Thekla Ustyanowicc gehörigen aus zwei Tabulorkörper bestehenden Realität Nr. tab867/1182 in Brody, behufs Einbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. ö. W. s. N. G. zu Gunsten der k. k. priv. öster. Hypothekenbank in Wien statt.

Ausrufspreis ist der Schätzungwerth 19400 fl. ö. W. Vadium beträgt 2000 fl.

Diese Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact, und Tabularauszug können hiergerichts eingesehen werden.

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort. Adv. Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody den 30 Juli 1878.

(5554 2—3) **Edikt.**

Zl. 8931. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß behufs Befriedigung der Restwechselforderung pr. 167 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbietung der den Schuldnern Hersch Schiffier u. Mendel Peyer gehörigen Realität Nr. 142 ²/₄ lit. a. in Stanislau, am 24 October, 21 November und 12 Dezember 1878 um 10 Uhr V. M. im Gerichtshause stattfinden wird. Der Ausrufspreis beträgt 1921 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium 193 fl. ö. W.

Die weiteren Bedingnisse in der Registratur zu sehen.

Stanislau den 7 August 1878.

(5553 2—3) **Edikt.** Z. 8477.

Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß die in der Executionssache der k. k. priv. öster. Nationalbank in Wien wider Moses Breitbart und Sane Breitbart pto. 3755 fl. 28 kr. ö. W. s. N. G. mit Edict vom 11 März 1878 Zl. 5372 ausgeschriebene Feilbicthung des Gutes Temerowce nicht mehr stattfinde.

Stanislau den 13 Juli 1878.

(5536 2—3) **Edykt.**

L. 3233. W dniach 22 października 22 listopada i 20 grudnia 1878 zawsze o godzi- 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności leżącej masy spadkowej Dyonizego Lehuna własnej pod l. 59 w Krehowicach położonej powiatu sądowego Rożniatowskiego nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 90 złr. w. a. na rzecz Szymona Weissmana.

Cena wywołania 505 złr. w. a.

Wadyum 10 %

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 24 maja 1878.

(5436 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6522. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia Chaję Surę, dw. imion Hauptmann, zamężną Schwarz, a w razie jej zejścia, z życia i pobytu nieznanych spadkobierców tejże, iż dla niej w sprawie egzekucyjnej Zygmunta Kozłowskiego przeciw spadkobiercom Hersza Flügera o 230 # kuratorem Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila ustanowiono.

Wzywa się więc kurandę, aby o miejscu pobytu doniosła, lub kuratora poinformowała lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej szkodę sobie samej przypisze.

Dobromil dnia 3 sierpnia 1878.

(5525 3—3) **Edikt.** Zl. 7302.

Zur Hereinbringung der Forderung des Mses Hagler von 200 fl. ö. W. wird am 4 October 1878 und am 8 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea die Realität der Katharina Newelska sub. CN. 61 in Kolomea und zwar bei beiden Terminen nur um den Schätzungspreis oder über denselben öffentlich versteigert werden; sollte sie bei diesen Terminen nicht an den Mann gebracht werden, so wird zur Feststellung erleichtender Bedingungen durch die Hypothekargläubiger die Tagfahrt auf den 8 November 1878 um 4 Uhr Nachmittags festgesetzt.

Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth von 3578 fl. ö. W. angenommen, dessen 10 prc. Kauflustige als Vadium zu Händen der Lizitationscommission im Baaren zu erlegen haben.

Die erste Hälfte des Kaufpreises mit Einrechnung des Vadiums ist binnen 30 Tagen nach rechtskräftiger Genehmigung des Lizitationsactes, die zweite Hälfte dagegen binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der Zahlungsordnung zu Gerichte zu erlegen.

Für die Hypothekargläubiger, welche nach dem 15 Juli 1878 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, oder denen der Freilbietungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wird Adv. Dr. Dębicki zum Curator bestellt. Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte

Kolomea den 22 August 1878.

(5562) **Ogłoszenie.** L. 2904.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wawrzka w dniu 16 października 1878 o 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stósowne.

Grybów 18 września 1878.

(5412 3—3) **Edykt.**

L. 23196. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem, że w celu zaspokojenia sumy 10000 zł. w. a. z przynależytościami p. Dawidowi Glasowi od p. Jerzego bar. Rosenberg Lipińskiego się należącej odbędzie się w dniu 3 grudnia 1878 o godz. 10 rano w gmachu tut. sąd. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę uchwałą t. s. z dnia 15 marca 1878 l. 5925 dozwolona dóbr Płaza z przyległ. Nieporaz i Oblaszki Jerzego bar. Rosenberg Lipińskiego własnych a to pod następującemi warunkami:

I. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Płaza z przyległościami Nieporaz i Oblaszki w powiecie Chrzanowskim położone wedle księgi gł. gm. XI Kościelec vol. nov. 1 pag. 549 n. 10 haer. bar. Jerzego de Rosenberg Lipińskiego własne z wszelkiemi prawami i przynależytościami z wyłączeniem jednak części lasów w przestrzeni 41 morgów 1207 kw. sążni lasu numerami parcel 1624, 2453, 2445—2446, 2556, 2597, 2598, 737, 738 oznaczonej, którą wedle ks. gł. gm. XI Kościelec vol. nov. 1 pag. 550 n. 11 haer. gmina Płaza jako ekwiwalent za zniesione w lasach dworskich użytki otrzymała, tudzież części lasu w przestrzeni 5 morgów 388 kw. sążni, którą wedle tejże pozycyi gmina Nieporaz za zniesione użytki w lasach dworskich otrzymała a wreszcie z utrzymaniem ograniczeń w poz. 1 i 2 rubryk i ograniczeń własności wymienionych.

II. Do wykonania sprzedaży tych dóbr wyznaczonym zostaje jeden termin tylko, na którym dobra te nawet niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

III. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tych dóbr sądownie wypośrodkowana w kwocie 120.628 zł. 28 ct. wa.

IV. Każdy z chęć kupna mających złoży do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 6031 zł. 41 ct. w gotówce, lub też w obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych gal. lub innych papierach wartościowych, które użyte być mogą na lokacyę kapitałów pupilarnych, według kursu dnia poprzedzającego dzień licytacyi w „Gazecie Lwowskiej notowanego; złożone przez nabywcę wadyum wliczone mu będzie w cenę kupna, innym zaś licytantom po skończeniu licytacyi zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny sprzedać się mających dóbr mogą być przejrzane w registraturze sądowej zaś w dzień licytacyi u komisyi licytacyjnej.

O powyższej uchwale zawiadomienie otrzymują p. Dawid Glass, p. Jerzy baron Rosenberg Lipiński, tudzież wszyscy wierzyciele hipoteczni, wiadomi do rąk własnych, ci zaś którzy dopiero po dniu 27 lutego prawo hipoteki na dobrach Płaza nabyli, tudzież tacy, którymby uchwała o dozwoleniu i rozpisaniu licytacyi tudzież późniejsze niedość wcześnie lub całkiem doręczoną nie została, do rąk ustanowionego już t. s. uchwałą z 30 marca 1877 l. 7479 kuratora pana adw. dra Faustyna Jakubowskiego z substytucyą p. adw. dr. Wędrychowskiego i przez edykta.

Kraków dnia 30 sierpnia 1878.

(5298 3—3) **Edykt.**

L. 41739. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sum 161 złr. 161 złr. i 3285 złr. 49 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 404 2/4 we Lwowie położonej, wedle dom. 79, pag. 313, 314, n. 21, 22 haer. Teodora i Ksawery Waszkoryk własnej a to w trzech terminach t. j. 21 października 1878, 26 listopada 1878 i 23 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 zrana, na których to terminach realność wspomniana tylko wyżej lub za sumę szacunkową i wywołania 10520 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 1052 złr. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 lipca 1878 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Dziubińskiego i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 24 sierpnia 1878.

(5361 3—3) **Edykt.**

L. 14821. Na miejsce zmarłego komisarza konkursowego c. k. sędziego powiatowego Dominika Dipoltera w Białej ustanawia c. k. sąd krajowy c. k. adjunkta i tymczasowego kierownika c. k. sądu powiatowego w Białej p. dr. Samuela Sango komisarzem konkursowym masy upadłości Edwarda Kaglera byłego kupca w Białej co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Kraków 6 września 1878.

5474 3—3) **Edykt.**

L. 24361. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza sola wekslu z daty Kraków 1 stycznia 1866 za trzy miesiące od daty płatnego przez Felicyana Bobrowskiego na zlecenie M. Landaua wystawionego a przez tegoż na — S. Zenserową żyrowanego, aby takowy w przeciągu dni 45 sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za nieważny i nie isniejący uznany zostanie.

Kraków dnia 13 września 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Warnera, l. 13.